



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Na morzu czują się bezpiecznie

| s. 3



Cieszyn to specyficzne miejsce...

| s. 4



Nie mam wrażenia, że mieszkam w hutniczym mieście

| s. 6-7



Prawo jazdy nie dla wszystkich

PROBLEM: Dziś, zarówno w Polsce, jak i w RC wchodzą w życie nowe przepisy dotyczące prawa jazdy. U nas na razie są to tylko kosmetyczne zmiany. Nadal więc będzie pokutować przekonanie, że w Polsce trudniej niż u nas zdobyć „papierek” na auto.

W Polsce osoby starające się o prawo jazdy kat. B od dziś zdają egzaminy według nowych zasad. Na czym one polegają, wyjaśnia Edward Płonka, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej, gdzie egzaminy zdają mieszkańcy siedmiu powiatów, w tym również cieszyńskiego. – Nowy egzamin różni się od starego tylko w części teoretycznej. Czy jest trudniejszy? – pyta Płonka i od razu odpowiada. – Owa trudność tkwi tylko w innowacyjności, bo w rzeczywistości nowe pytania są całkiem łatwe. Z tą różnicą, że wcześniej znana była baza pytań, z których później pewna część pojawiała się na egzaminie. Nowe pytania nie będą wcześniej publikowane. Odtąd więc kierowca zamiast uczyć się zdać egzamin, będzie się uczył przepisów ruchu drogowego, co z pewnością będzie z korzyścią dla niego i dla wszystkich użytkowników dróg – wyjaśnia dyrektor bielskiego WORD-u. Dodaje, że na egzaminie pytanie będzie wyświetlane komputerowo przez pewien określony czas bez możliwości powrotu. Niemniej w odróżnieniu od starego systemu tylko jedna odpowiedź będzie prawidłowa.

Jak zatem wytłumaczyć sobie fakt, że od grudnia polskie WORD-y oblegają tłumy? Ludzie boją się wszelkich zmian. To jedyna odpowiedź. A co na to pracownicy ośrodka? Zdaniem Płonki, starali się wszystkim chętnym pójść na rękę.



Fot. MAREK SANTARIUS

Czy wprowadzenie nowych zasad w zdobywaniu prawa jazdy sprawi, że na drogach będzie bezpieczniej?

– Wydłużyliśmy dni pracy, egzaminowaliśmy również w soboty, zagęściliśmy egzaminy w ciągu dnia – wylicza. Dla przyszłych kierowców ważne było zdać głównie egzamin teoretyczny. W Polsce bowiem od dłuższego czasu egzamin praktyczny zdaje się „w gęstym ruchu” miast wojewódzkich.

Tymczasem w RC przeniesienie egzaminów do miast z odpowiednim natężeniem ruchu drogowego jest jeszcze w powijakach. Już teraz jednak mieszkańcy mniejszych miast zaczynają się obawiać egzaminu w ruchliwej Ostrawie zamiast w spokojnym Trzyczcu lub Czeskim Cieszynie. O panice nie ma jednak mowy. Szkoły jazdy, z którymi się skontaktowaliśmy w ciągu ostatnich dni, twierdzą zgodnie, że na razie nie

odczuwają specjalnego parcia klientów. – Ludzie pytają o szybką zmianę, ale ja ich na razie uspokojam, że nie tak od razu wejdą one w życie – powiedziała nam Leona Podermanska, właścicielka trzynieckiej szkoły jazdy. To samo potwierdzili nam właściciele czeskokocieszyńskich szkół. – Większego zainteresowania spodziewamy się gdzieś w połowie roku – stwierdził Antonín Pollák z Czeskiego Cieszyna.

Niemniej o zaostreniu zasad udzielania prawa jazdy mówi się już od jesieni. W tym roku pod obrady rządu ma trafić projekt nowej ustawy o uzyskiwaniu prawa jazdy. – Projekt zawiera nowe rozwiązania prawne w tym zakresie, kładąc sobie za cel zaostrenie warunków uzyskiwania prawa jazdy przy równoczesnym zabronieniu szeregowi negatywnych zjawisk, takich jak oszustwa i korupcja. Dla ubiegających się o prawo jazdy zostanie wprowadzony nowy system szkoleń, trudniejszy egzamin praktyczny i teoretyczny oraz nowa instytucja tzw. prawa jazdy na próbę – poinformował nas rzecznik prasowy Ministerstwa Transportu RC, Jakub Žižka. Jak jednak podkreślił,

nowe przepisy zaczną obowiązywać najwcześniej w 2015 roku.

Przez najbliższe dwa lata nadal będzie więc łatwiej zdobyć prawo jazdy w Czechach niż w Polsce. Obwarowania prawne nie sprzyjają jednak „turystyce po prawo jazdy”, choć na terenach przygranicznych zapisanie się na kurs do sąsiada nie byłoby niczym szczególnym. Niestety, zarówno czeskie, jak i polskie ustawodawstwo uzależnia możliwość wydania prawa jazdy od posiadania miejsca zamieszkania na terytorium danego kraju, a kryterium to spełnia osoba, która przebywa na jego terenie co najmniej 185 dni w roku kalendarzowym, co oczywiście musi udowodnić odpowiednim zaświadczeniem. Kto jednak zrobił prawo jazdy w innym kraju członkowskim Unii Europejskiej, nie musi załatwiać nostryfikacji czy zmiany dokumentu. Takie prawo jazdy jest ważne. Tym bardziej że od dziś zarówno w Polsce, jak i u nas zostaje wprowadzony nowy, ujednolicony wzór dokumentu prawa jazdy obowiązujący we wszystkich państwach unijnych.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ



Fot. DOROTA HAVLIK

TABLICA NA ŻŁOM?

Z budynku czeskokocieszyńskiego Klubu PZKO przy ul. Božka zniknęła w tym tygodniu wykonana z brązu tablica przypominająca o tym, że właśnie w tym gmachu przed II wojną światową mieściła się, od 1928 roku, żydowska synagoga i że w niej modlili się nasi współmieszkańcy religii Mojżeszowej. Większość z nich zginęła podczas Holocaustu, o czym właśnie – w językach: polskim, czeskim, a także hebrajskim przypominała wspomniana tablica.

– Niestety, to mnie przypadł ten smutny obowiązek, by poinformować o kradzieży czeską policję – powiedziała nam wczoraj przez Miejscowego Koła PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, Małgorzata Rakowska. – Postanowiliśmy w środę wieczorem z członkami Koła przeprowadzić porządki w naszej siedzibie, mieszczącej się w budynku przy ulicy Božka. A tu nagle stwierdziliśmy, że tablicy nie ma. Od razu udałam się na Policję RC. Jej funkcjonariusze wnet wyjechali do punktów skupu złomu w całej okolicy, a koleżanka postanowiła wpaść do tych w Polsce. Niestety, tablicy wykonanej z drogiego brązu nie znaleziono. Najpewniej złomiarze usunęli wszystkie napisy i zniszczyli samą tablicę, by ktoś przyjął ją wyłącznie jako złom. A jak tu ocenić straty kulturalne? Chodzi przecież o zabytek kultury – podkreśliła przez Rakowska. **ciąg dalszy na str. 2**

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -7 do -3 °C
noc: -5 do -9 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: -6 do -2 °C
noc: -7 do -11 °C
wiatr: 2-6 m/s

REKLAMA

Hyundai ix20

Hyundai i20 za cenę 159 900 Kč inclusive start

DOTACE
čerpejte dotaci | ušetříte 80 000 Kč.

KONEČNÁ CENA:
ix20 1,4i Trikolor, 239 990 Kč.
možnost LPG 269 990 Kč.

ESP+TCS, 6x airbag, denní svícení, manuální klimatizace, alarm, CD/USB/Mp3, mlhová světla, asistent pro rozjíždění do kopce, dálkové ovládání, stavitelný sedák a volant, el. ovládaná okna, palubní počítač, atd.

www.prokes.cz

Hyundai i30 kombi na skladové vozy sleva 40 000 Kč
Hyundai i40 sedan 417 000 Kč vč. metalického laku

REKLAMA

vitality

kurs pływania dla dzieci i niemowląt

skorzystaj z ostatnich miejsc

kompleks sportowy VITALITY Bystrzyca
Martina Kiszová, tel.: 732 920 550
e-mail: martina.kiszova@vitalityslezsko.cz



KRÓTKO

NOWA SPOŁKA

TRZYNIEC (ep) – Grupa Huta Trzyniec-Moravia Steel ma nową spółkę zależną (firmę-córkę). Jest nią ostrawska spółka Dalselv Design, która zajmuje się przede wszystkim przemysłem koksowniczym, produkcją baterii koksowniczych oraz wyposażeniem koksowni. Huta Trzyniec jest właścicielem 68 procent akcji tej spółki. – Spółka Dalselv Design dwa lata temu włączyła się do zakrojonej na dużą skalę inwestycji, obejmującej przebudowę i generalną naprawę baterii koksowniczej nr 12. Byliśmy bardzo zadowoleni z pracy wykonanej przez tę firmę, dlatego cieszy nas, że teraz stanie się częścią naszej grupy – powiedział dyrektor generalny Huty Trzyniec, Jan Czudek.

* * *

POMOĞŁA UNIA

PIOTROWICE (kor) – Dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej przy miejscowej czeskiej podstaroście powstała nowa sala gimnastyczna. Uczniowie szkoły będą mogli w niej zagrać nie tylko w siatkówkę lub koszykówkę. Sala ma służyć także miłośnikom izonohokeja oraz badmintona. Budowa pochłonięła 40 mln koron, blisko połowę stanowiła dotacja unijna, przyznana za pośrednictwem Regionalnego Programu Operacyjnego województwa morawsko-śląskiego.

* * *

NOWY PORZĄDEK

CZEŚKI CIESZYN (kor) – W rzymskokatolickiej świątyni pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z nowym rokiem doszło do zmiany porządku niedzielnych mszy świętych. W przeciwieństwie do lat poprzednich w kościele parafialnym odbywać się będą co niedziela tylko cztery msze, a nie, jak wcześniej – pięć. Czeska rozpoczyna się o 9.00, polska o 10.30. Msze o 7.30 i 17.30 odbywać się będą na przemian po polsku i po czesku. W przypadku nabożeństw w innych dniach tygodnia wszystko pozostaje bez zmian.

* * *

TRASY BIEGOWE W CENTRUM

TRZYNIEC (maki) – Miłośnicy biegania na nartach skorzystają z tras biegowych w centrum miasta. Trasy prowadzone po obu stronach dróg asfaltowych, utrzymuje organizacja STARS Trinec. Środkową część można wykorzystać do techniki łyżwiarskiej. W związku z tym, że park wykorzystywany jest aktualnie zarówno przez biegaczy na nartach, jak i pieszych, goście parku proszeni są o wzmożoną ostrożność.

Każde dziecko się liczy

Trwają zapisy do polskich szkół podstawowych. Jako pierwsze „wystartowały” we wtorek szkoły w Trzyniecu i Oldrychowicach. W środę można było zapisać dzieci na przykład do podstawówek w Ropicy oraz Bukowcu. My odwiedziliśmy tę pierwszą. – Nie wiemy jeszcze do końca, jak to będzie wyglądało, ale w tej chwili mamy zgłoszonych siedmioro dzieci – powiedziała nam Irena Byrtusová, dyrektor szkoły. – Naszym zdaniem to bardzo dobry wynik. W naszej szkole są małe klasy, łączone i chodzą do niej dzieci z Ropicy i Nieborów. W zeszłym roku było trochę lepiej, bo mieliśmy ośmioro dzieci, ale i w tym nie narzekamy. Rzeczywiście, wynik jest nie najgorszy, bo zdarzało się, że nowych uczniów było znacznie mniej. Kiedyś do pierwszej klasy zgłoszone zostało tylko jedno dziecko. (mar)



Fot. MARCIN WIECZOREK

Rozmowy z rodzicami prowadziła Irena Byrtusová, dyrektor szkoły.

PYTANIE DO...

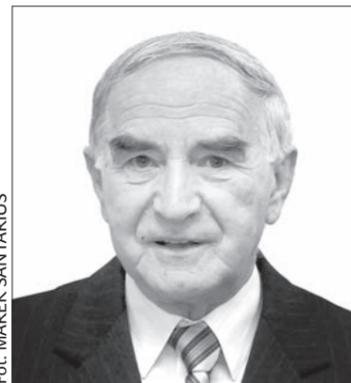
prof. Daniela Kadłubca, prezesa MK PZKO w Mistrzowicach

Kolejna edycja Reprezentacyjnego Balu Śląskiego, który odbędzie się 1 lutego w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, zbliża się milowymi krokami. Dlaczego warto wziąć udział właśnie w tej imprezie karnawałowej i gdzie można kupić bilety?

Zostało jeszcze około 40 biletów. Można je kupić w czeskokocieszyńskiej polskiej księgarni przy ul. Čapka 7 w cenie 400 i 450 koron. Te tańsze zostały przygotowane z myślą o Jazz Clubie, gdzie bawi się co roku przede wszystkim młodzież. Bal odbywa się jednak we wszystkich lokalach

ośrodka na Strzelnicy. W cenie jest zawarty nieograniczony tzw. raut, co oznacza, że goście balowi od godz. 22.00 prawie do samego rana mogą korzystać z bardzo bogatego bufetu. Głównym punktem programu będzie oczywiście ekskluzywny program w wykonaniu Grupy Estradowej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” z Koszęcina, która wystąpi w dwóch blokach, ponadto w tańcach latynoamerykańskich zaprezentuje się świetna para klasy A: Adam Škňouřil i Monika Martynek. Kolejny program, na regionalną nutę, który będzie miał miejsce w osobnym pomieszczeniu, należeć będzie do

kapeli „Kamraci”. Z kolei na dużej sali zagra bardzo dobra orkiestra z Jastrzębia-Zdroju, nazywająca się na współczesną modłę „Wall Street”. Za kolejny atut Balu Śląskiego uznać można bogatą loterię, w której będzie można wygrać wartościowe nagrody, począwszy od telewizora, a skończywszy na cieszyńskiej filigranowej biżuterii. Najważniejsza jest jednak niezwykła atmosfera, która tu zawsze panuje i stanowi o atrakcyjności zabawy balowej. Zachęcamy do przybycia w stroju ludowym, co będzie szczególnie honorowane. Strój jest bowiem zewnętrzną oznaką śląskości, cieszyńskości,



Fot. MAREK SANTARIUS

która przewija się przez cały bal w pieśniczkach, tańcach cieszyńskich czy nawet w wyborach miss balu. Zapraszamy wszystkich do wspólnego balowania i nisko się kłaniaamy. (maki)

TABLICA NA ZŁOM?

Dokończenie ze str. 1

Podobnie wypowiada się wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny. – Nie jest to pierwsza tablica, która z powodu złomiarzy zniknęła z mapy Czeskiego Cieszyna – stwierdził wiceburmistrz. – Stało się tak już w restauracji „Na Brandysie” czy w przypadku tablicy upamiętniającej remont ulicy Fabrycznej. To, że teraz stało się tak na byłej synagodze, boli o tyle, że chodzi o tablicę przypominającą ofiary Holocaustu znad Olzy. Ale to dla złomiarzy nie jest ważne. Taka tablica ma dla nich wyłącznie wartość brązowego złomu – ubolewa Folwarczny.

Dodajmy, że tablica została odsłonięta 15 września 1994 roku. (kor)

Wojewódzkie cięcie

Co najmniej 22 miliony koron rocznie chce zaoszczędzić Urząd Wojewódzki w Ostrawie dzięki nowoczesnemu programowi oszczędzania energii. Oszczędzać będą m.in. w szpitalach w Hawierzowie i Trzyniecu, w kilku szkołach oraz w Domu Seniora w Karwinie. W sumie w trzynastu wojewódzkich placówkach wprowadzony zostanie nowoczesny sposób wykorzystywania energii. Realizacją programu oszczędności energetycznej metodą EPC (Energy Performance Contracting) zajmie się pardubicka spółka EVC. Firma gwarantuje, że przez unowocześnienie i regulację systemów grzewczych, instalację

oświetlenia energooszczędnego oraz systemu oszczędzania wody we wszystkich wytypowanych budynkach w ciągu jednego roku wydatki obniżą się co najmniej o 22 procent.

Realizacja projektu ruszyła już w czerwcu, a w tej chwili w poszczególnych budynkach zaczyna działać system oszczędzania energii. – Do projektu wybraliśmy dwa szpitale wojewódzkie, dziesięć szkół oraz Dom Seniora. Łączne opłaty za ogrzewanie, prąd i wodę we wszystkich tych placówkach wynosiły do tej pory około 100 milionów rocznie – powiedział hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák. (ep)

JADWIGA KACZYŃSKA NIE ŻYJE

Jadwiga Kaczyńska, matka Jarosława i Lecha Kaczyńskich, zmarła w czwartek w wieku 87 lat. Od lat zmagająca się z ciężką chorobą, cierpiała na niewydolność oddechowo-krażeniową. Jej stan pogorszył się na początku 2010 roku, dlatego Jarosław Kaczyński powiedział jej o katastrofie i śmierci Lecha dopiero kilka tygodni po tragedii. Jadwiga Kaczyńska urodziła się w 1926 roku w Starachowicach. W czasie okupacji niemieckiej była sanitariuszką Szarych Szeregów. W 1948 wyszła za mąż za Rajmunda Kaczyńskiego, rok później przyszli na świat bliźniacy: Jarosław i Lech Kaczyńscy. (ep)



Będziemy mieli nowego prezidenta!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

ŚREDNIA WOJEWÓDZKA: 254 WYJAZDY DZIENNIE

Ratowniczy bilans

Do blisko 93 tysięcy pacjentów musiały wyjeżdżać w ubiegłym roku karetki Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Jak poinformował nas rzecznik ratowników, Lukáš Hampl, to o tysiąc przypadków więcej, niż w roku 2011. – Codziennie musieliśmy zatem średnio wyjeżdżać do 254 osób chorych lub rannych – podkreślił Hampl.

Rzecznik pogotowia dodał, że pracownicy Wojewódzkiego Ratunkowego Centrum Operacyjnego oraz Centrum Informacyjnego w

Ostrawie pod numerem telefonicznym 155 odebrali w 2012 roku 145 tys. rozmów telefonicznych. Kolejnych 200 tys. telefonów odebrali operatorzy innych służb działających w ramach Zintegrowanego Systemu Bezpieczeństwa, a także bezpośrednio załogi ambulansów.

– W przypadku większości wyjazdów karetek chodziło o pogorszenie się stanu osób chorych – wyjaśnił Hampl. – Takie interwencje stanowiły około 60 proc. wszystkich przypadków. Niestety, w wypadku około

tysiąca wyjazdów ratownicy nie mogli już chorym pomóc, skończyły się śmiercią pacjentów. Wyjeżdżaliśmy też do osób z problemami psychicznymi lub do niedoświadczonych samobójców. Interweniowaliśmy również często podczas wypadków, zwłaszcza na drogach. Takich interwencji odnotowaliśmy w roku 2012 około 19 tysięcy – uściśla Hampl.

Ostrawskie Pogotowie Ratunkowe miało w ubiegłym roku do dyspozycji 60 ambulansów i tyle samo załóg. (kor)

MARYNARZE TO NAJWIĘKSI NA ŚWIECIE PLOTKARZE ORAZ PASJONACI TASIEMCOWYCH SERIALI

Na morzu czują się bezpiecznie

Chciał pracować na kolei, ale został oficerem na morzu. Pochodzi z Opawy, żonę ma spod Bydgoszczy, a Czeski Cieszyn to dla niego fenomen na skalę obu krajów – Polski i Republiki Czeskiej. Starszego oficera Karela Válka zaprosiłam na rozmowę do naszej redakcji w przeddzień jego wyjazdu na kolejny kontrakt.

Co trzeba zrobić, żeby zostać marynarzem?

U mnie było to szybkie, dziwne i nieoczekiwane. Zawsze chciałem zostać maszynistą. Od małego fascynowały mnie pociągi, zarówno prawdziwe, jak i modele. Dlatego po podstawówce poszedłem do kolejowego technikum przemysłowego w Czeskiej Trzebowej, a później do Pardubic na studia transportu kolejowego. Jednak zaraz na pierwszym roku uświadomiłem sobie, że jeżeli tę szkołę skończę, to czeka mnie praca za biurkiem. Było to dla mnie szokujące odkrycie. Jak to, po pięciu latach studiów moje życie ma zamknąć się w czterech ścianach biura? Mnie tymczasem pociągała przygoda, marzyłem o podróżach. W czasie studiów podjąłem dorywczo pracę stewarda w wagonach sypialnych. Jeździłem po całej Europie, spotykałem ludzi, którzy podróżują. Miałem paszport człowieka, który zwiedził cały świat – były w nim pieczętki z Australii, Indii, Chin. Wtedy postanowiłem też wyjechać. Przerwałem studia, przez dwa lata zarabiałem pieniądze w wagonach sypialnych i wreszcie wyjechałem na sześć miesięcy do Australii. Czas dzieliłem między szkołę i pracę. Codziennie chodziłem wzdłuż portu i przyglądałem się statkom, które zaczęły mnie coraz bardziej fascynować. Po powrocie do domu od razu zgłosiłem się na studia w Akademii Morskiej w Szczecinie.

Nie znał pan jednak polskiego. Jak pan sobie radził?

Kiedy w 2004 roku wyjeżdżałem do Szczecina, znałem tylko dwa polskie słowa. Na Akademię poszedłem razem z kolegą. Powiedziano nam, że na kierunku technicznym nie musimy znać języka, że w trakcie pierwszego, najwyżej drugiego roku wszystko poląpiemy. I tak też było. Na czwartym roku poznałem żonę, która również studiowała na Akademii. Ciągłe rozmawialiśmy po polsku, języka uczyłem się w barach i na dyskotekach. Nigdy nie żałowałem, że poszedłem do Szczecina. Praca na morzu, podróże, inżynieria, konstrukcja statków, nawigacja i manewrowanie, to wszystko mnie niesamowicie fascynowało. W ciągu czterech lat studiów musieliśmy spędzić na morzu 365 dni, co w praktyce oznaczało, że co roku wypływalimy na 3-4 miesiące. Była to wielka wygoda, bo to, czego nauczyliśmy się w szkole, od razu mogliśmy wypróbować w praktyce. A oprócz tego – co jest dla mnie niezwykle ważne – z Polski przywiozłem sobie żonę i syna.

Razem zamieszkaliście w Czeskim Cieszynie. Czemu akurat tutaj? Znad Olzy nad morze to przecież szmat drogi...

Ja pochodzę z Opawy, a żona z Polski, z wioski Kościerzyn Wielki pod Bydgoszczą. Po studiach, kiedy musiałem jeszcze jeździć na dłuższe kontrakty, mieszkaliśmy w Polsce. W Kościerzynie też ma duże gospodarstwo. Rok na wsi zupełnie mi wystarczył. W wiosce, w której życie toczyło się wokół traktorów, kombajnów i roli, czułem się jak zamknięty w klatce. Zero kultury, zero możliwości życia towarzyskiego. Nie radziłem sobie, a żona nie chciała się zgodzić na wyjazd do Czech. Zaproponowałem więc kompromis – Śląsk Cieszyński, miejsce, gdzie można się dogadać po polsku i po czesku. Kiedy żona po raz pierwszy tu przyjechała, była zachwycona. Nie wiedziała, że istnieje takie miasto, gdzie obok siebie żyją Polacy i Czesi, gdzie obok siebie funkcjonują polskie i czeskie nazwy. Kiedy chce coś załatwić w Polsce, przechodzi na drugi brzeg rzeki i załatwia. Żona zakochała się w tym miejscu. Oprócz tego szukaliśmy też kompromisu dla naszego trzyletniego syna Maksymiliana, którego właśnie zapisaaliśmy do przedszko-

la z polskim językiem nauczania przy ul. Moskiewskiej. Nie chcieliśmy zabierać mu tego, że w połowie Polakiem, a w połowie Czechem. A tutaj może się uczyć równoległe obu języków, poznawać kulturę obu narodów, a później sam podjąć decyzję, w któ-



Fot. MAREK SANTARIUS

Karel Válek w naszej redakcji.

rym kraju będzie chciał studiować – w Polsce czy w Czechach? Nigdzie indziej nie miałyby takich możliwości.

Wróćmy na morze. Jak wygląda typowy dzień na statku?

Dzień na statku rozpoczyna się o godz. 8.00. Oficerzy w większości służą przez cztery godziny, po czym osiem godzin odpoczywają i tak na okrągło przez sześć tygodni, aż do końca kontraktu. Trzeci oficer – najniższy w hierarchii oficerskiej i najmniej doświadczony, dyżuruje w godz. 8-12 i 20-24, drugi oficer ma wachtę zaraz po nim, czyli w godz. 12-16 i 00-04, natomiast starszy oficer, czyli chief, ma wachtę w godz. 16-20 i 4-8. Jest to najgorsza wachta, bo w tym czasie zapada zmrok oraz dnieje, a po godz. 4 nad ranem człowiek jest najbardziej senny. Od cheefa oczekuje się, że jako najbardziej doświadczony oficer z masą rzeczy sam sobie poradzi i że z byle powodu nie będzie wzywać kapitana. Starszy oficer szefuje pozostałym oficerom oraz całej załodze. Jest odpowiedzialny za utrzymanie statku i wszelkich urządzeń na chodzie, za ich konserwację, malowanie i smarowanie, a także odpowiada za stabilność statku i ładunek. Praca na statku trwa od godz. 8 do 17. W tym są dwie dwudziestominutowe przerwy na kawę i godzina na obiad. Kolację podaje się o godz. 17.30. Po niej załoga ma wolne aż do rana. Tak jest każdego dnia. Nic więc dziwnego, że marynarze są największymi pasjonatami seriali tasiemcowych. Im dłuższy, tym lepszy.

Jak długo trwa taki marynarski kontrakt?

Szeregowi marynarze mają kontrakty na sześć miesięcy, ale oficerzy jeżdżą na krótszy czas. Sześć tygodni spędzają na statku, a kolejne sześć tygodni w domu. Najpierw pływałem na statkach towarowych, teraz od dwóch lat pływam na pogłębiarce. Jej zadaniem jest czyszczenie zamulonego koryta rzeki. W tej pracy trzeba mieć wielkie doświadczenie z manewrowaniem. Trzeba umieć utrzymywać

prosty kurs bez względu na prąd, który rzuca statkiem, a oprócz tego trzeba uważać na panujący wokół ruch. Z przepływającymi statkami stale trzeba być w kontakcie, uzgadniać, w jaki sposób się wyminąć. Czasem przypomina to trochę ekstremalny sport. W porównaniu z klasycznym statkiem towarowym, gdzie oficer w czasie wachty ma pusty radar nawet przez dwa tygodnie, praca na pogłębiarce jest o wiele trudniejsza, a wachty są ośmiogodzinne. Na pogłębiarce pływam w Nigerii od półtora roku. Jest

na świecie plotkarze. Na nikim nie zostawia suchej nitki, co też zresztą wynika z długiego przebywania w zamkniętym środowisku. Ciągłe musi być jakiś temat do dyskusji, trzeba o czymś lub o kimś debatować, coś krytykować. Kiedy statek dobija do portu, nagle wszystko się zmienia. Chłopaki nie mogą się doczekać, kiedy wyjdą na kieliszek i za kobietami. Od oficerów oczekuje się w tej materii większego opanowania. A poza tym obowiązków jest tyle, że nieraz brakuje czasu, żeby wyjść na miasto i pstryknąć chociaż dwa, trzy zdjecia.

Jak udaje się panu godzić pracę z życiem rodzinnym?

Moja żona skończyła studia hydrograficzne i, tak samo jak ja, może pracować jako oficer na morzu. Doskonale rozumie więc, na czym polega moja praca. Zna moje problemy, nieraz służy mi radą. Kiedy rozmawiamy o sytuacji na statku, dokładnie wie, o czym jest mowa. To jest powód, dla którego ani przez chwilę nie wahałem się ją poślubić. Drugiej takiej bym nie znalazł.

Sześciotygodniowe kontrakty to idealne rozwiązanie. Wyjeżdżam na sześć tygodni, a potem tyle samo czasu spędzam w domu. Jest to optymalne dla mnie i dla rodziny. W obecnej sytuacji, kiedy żona jest na urlopie wychowawczym, a syn nie chodzi jeszcze do szkoły, możemy sporo podróżować. Latem wyjeżdżamy do Chorwacji i zostajemy tam długo, jak nam się podoba. Natomiast wiosną i jesienią organizujemy spontaniczne wycieczki – do Hamburgu, żeby syn zobaczył statek, do Danii lub na kawę do Wiednia. Kiedy człowiek jest w domu, może robić to, czego dusza zapagnie.

Gorzej kiedy kontrakt wypada akurat w święta...

Minione święta Bożego Narodzenia były pierwszymi świętami w czasie trwania naszego czteroletniego związku, które spędziłem w domu. Rok wcześniej na Boże Narodzenie byłem w Nigerii. Święta przeżywane w ciepłym klimacie to nie to samo, co nasze Boże Narodzenie. Wtedy Wigilia bardziej przypomina wakacyjne grillowanie. Po prostu nie ma tej atmosfery, która jest w domu, gdy na dworze zimno, w pokoju stoi choinka, a na stole jest karp i sałatka ziemniaczana.

Czy w takiej sytuacji człowiek nie tęskni?

Żał mi się zrobiło dopiero w momencie, kiedy przez skypa rozmawiałem z żoną, widziałem tę całą świąteczną oprawę i poczułem świąteczny, domowy nastrój. Z żoną codzienny jesteśmy na skypie. Na statkach towarowych nie zawsze jest taka możliwość, ale na pogłębiarce nie ma problemu z połączeniem.

Czy po tych kilku latach spędzonych na morzu może pan powiedzieć, że spełniło się pana marzenie o podróżach?

Spełniło się moje marzenie o podróżach, odwiedziłem wszystkie kontynenty, wiele wspaniałych miejsc. Ale jeśli chodzi o zawód, to moje marzenie zostać maszynistą się nie ziściło. Nie żałuję jednak swojego wyboru. Podoba mi się ta praca. Pociągi jednak nadal we mnie pozostały. Kiedy jestem w domu, intensywnie poświęcam się swojej modelarskiej pasji i poszerzam swoją kolekcję pociągów, które zacząłem zbierać jeszcze jako mały chłopak. Teraz robię to już nie tylko dla siebie, ale także dla naszego syna. Czasem tak sobie myślę, że dobrze się stało, że wybrałem statki. Gdybym został przy kolei, po pewnym czasie pociągi stałyby się dla mnie zawodowym stereotypem, a nie fascynującym hobby.

BEATA SCHÖNWALD

CECYLIA GASZ-PŁOŃSKA, NOWA DYREKTOR DOMU NARODOWEGO, DLA »GŁOSU LUDU«:

Cieszyn to specyficzne miejsce...

Odwołanie w zeszłym roku dyrektora Domu Narodowego w Cieszynie wywołało burzę w mediach i było szeroko komentowane przez mieszkańców nadolziańskiego grodu. W grudniu odbył się konkurs na to stanowisko i po przejrzeniu aplikacji komisja wybrała Cecylię Gasz-Płońską, która została nowym dyrektorem Cieszyńskiego Ośrodka Kultury. Udało nam się zamienić z nią kilka słów i dowiedzieć się, jakie są jej najbliższe plany, a także jak odnajduje się w nowej pracy.

Kiedy rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Domu Narodowego, Urząd Miejski w Cieszynie poinformował, że pochodzi Pani z Rudy Śląskiej...

Tak naprawdę pochodzę z samego centrum Bytomia. Natomiast do Rudy Śląskiej trafiłam przez przypadek. Po prostu zaczęłam pracować w Katowicach i miałam to nie szczęście, że mieszkałam tam na osiedlu, gdzie wybudowano Silesia City Center. W poszukiwaniu odrobiny spokoju przeniosłam się właśnie do Rudy Śląskiej. A wracając do Cieszyna – z tym miastem byłam od wielu lat związana, na przykład przez przegląd filmowy Kino na Granicy. Współpracowałam też z Romanem Gutkiem. Tak samo było z Domem Narodowym, bo kiedy przyjechałam tu po raz pierwszy wiele lat temu, to właśnie najpierw trafiłam do Cieszyńskiego Ośrodka Kultury.

Ostatnio pracowała pani w branży nieruchomości. Co panią skłoniło do takiej nagłej zmiany?

To prawda, że od lat 90. zajmuję się nieruchomościami, ale w kulturze działałam praktycznie od zawsze. Zaczynałam od gazety i radiowęzła w hucie, w której pracowałam, a później trafiłam do Silesia Film. Żeby było ciekawiej – najpierw jako osoba zajmująca się nieruchomościami.

Niestety, nakłady na kulturę nadal nie są zbyt duże. W Cieszynie również czeka nas ciężka praca, choćby dlatego, że budżet Domu Narodowego został obcięty.

Co jest najpilniejsze do załatwienia?

Na pewno czeka mnie tutaj sporo pracy organizacyjnej, analitycznej, ale najważ-

niejszy jest w tej chwili nowy statut Domu Narodowego. Jeśli zostanie zatwierdzony, czekają nas zmiany wewnętrznych przepisów, które są od niego uzależnione. Poza tym zmieniło się prawo, więc każdy organizator imprez musi się do niego dostosować. Musimy też przejrzeć ofertę Domu Narodowego, zapewnić ciekawe zajęcia dla dzieci, mło-

dzieży i dla osób nieco wcześniej urodzonych. Wszystko będzie możliwe w zależności od tego, jakie otrzymamy fundusze. Można robić naprawdę piękne rzeczy, ale niestety, to wszystko kosztuje. Nasze prawodawstwo jest dosyć specyficzne i niezbyt pomaga mecenasom kultury. Zresztą, ten sam problem jest ze sportem. Gdyby nie media i sponsorzy, sportowcy mieliby spory problem.

Trzeba przyznać, że wszystko potoczyło się bardzo szyb-

ko...

Rzeczywiście. O ile dobrze pamiętam, do 17 grudnia był termin nadsyłania aplikacji, a potem po dwóch dniach odbyły się spotkania z komisją, gdzie trzeba było przedstawić prezentację multimedialną ze swoją koncepcją funkcjonowania Domu Narodowego. Mieliśmy na to tylko pół godziny, łącznie z odpowiedziami na pytania. Widocznie komisję przekonało to, co zaprezentowałam. Na pewno nie obiecywałam żadnych „gruszek na wierzbie” ani cudów, bo jestem realistką.

Cieszyn jest położony na styku dwóch państw. Polacy mieszkają na całym Śląsku Cieszyńskim. Czy zamierza pani podjąć współpracę na przykład z Czeskim Cieszynem?

Na pewno chciałabym utrzymać tę współpracę, która już jest. Liczę też tutaj bardzo na pomysły moich współpracowników, którzy od lat w tym uczestniczą. Natomiast z drugiej strony na pewno chciałabym skorzystać z kontaktów Jolanty Dygoś, dyrektor Kina na Granicy, ponieważ od lat współpracuje z wieloma instytucjami i osobami z Czeskiego Cieszyna. Dużą pomocą będzie na pewno fakt, że most między Polską a Czechami został otwarty, dzięki czemu organizowane tutaj imprezy zaczęły się przenikać. Uważam, że trzeba korzystać z możliwości miejsca, w którym się jest. A położenie Cieszyna wyróżnia to miasto choćby dlatego, że tylko most i Olza oddzielają, ale i łączą dwa miasta i państwa. Pewne zaszczości zawsze będą obecne, ale wszyscy jesteśmy teraz Europejczykami, więc wydaje mi się, że nasza współpraca będzie się rozwijać i dobrze funkcjonować.

Rozmawiał: MARCIN WIECZOREK



Cecylia Gasz-Płońska

Fot. ARC

moim zdaniem

DO WSZYSTKIEGO TRZEBA MIEĆ SERCE

MONIKA WAWRYKA

Tak mawiała moja babcia. Ale jest w tym prostym zdaniu wielka, głęboka mądrość. Biografie wielkich ludzi mają jeden, wspólny mianownik: ich życie wypełniło dążenie do ideałów. Czyli wartości wyższych niż troska o poziom życia materialnego. Poczucie misji sprawiło, że ich istnienie nabrało niebanalnych treści. Powołanie nie pozwala zamknąć się w kręgu jedynie własnych potrzeb, ale otwiera człowieka na innych. Czuć powołanie, znaczy przełamać bierność, niechęć do podejmowania decyzji i dokonywania wyborów –

zwykle niewygodnych i związanych z odpowiedzialnością. Mieć powołanie znaczy przekuć swoje poglądy w czyny. Tymczasem, we współczesnym świecie, czyny pojmują się najczęściej jako działania zarobkowe. Obniżono u nas wartość człowieka, sprowadzając go do roli wykonawcy pracy produkcyjnej, obliczonej na wymierne korzyści. Poczucie posłannictwa zdegradowano, nadając mu miano hobby. Tego, kto pracuje „dla idei” zwykle uważa się za nieszkodliwego wariata. Wszak świat oparty jest na sile pieniądza. A kto

nie zarabia, tego rwący nurt życia wypłuka na brzeg. Tradycja polskiej filozofii narodowej, głosząca kult czynu motywowanego bezinteresowną pasją, już dawno legła w gruzach. Mało kto pamięta jeszcze, że w chrześcijańskiej symbolice człowiek przedstawiany jest jako utrudzony pielgrzym, wędrujący niezmiennie przed siebie. Nieugięty, mimo znużenia fizycznego i przeciwności losu. Na szczęście są jeszcze i tacy. Także na naszej ziemi. Wykonują misję, z której czerpią siłę i spełnienie. Choć wierność ideałom nie ułatwia im ży-

cia. Ale, jak sami przyznają, właśnie to poczucie posłannictwa jest dla nich często większym oparciem, niż odnajdywanie podpory w drugim człowieku. Powołanie to nie tylko wybór kapłaństwa czy uprawianie twórczości artystycznej. Wymaga tego każda działalność. Tylko, że w zracjonalizowanej i nastawionej pragmatycznie epoce wstydzimy się uniesień, idealizmu i bezinteresowności. Wstydzimy się tego, co nas uczłowiecza. Skarżymy się na brak prawdziwych przyjaciół, upadek wartości rodzinnych. Do celów

zmierzamy samotnie. Kto myśli o posłannictwie? Przecież wszystko kosztuje. Świat nastawiony jest na „mało dać, dużo wziąć”. Tutaj spotkałam jednak ludzi, którzy niestrudzenie kroczą obraną przez siebie drogą. Przekonują, że warto dotrzymać wierności ideałom. Oddać się czemuś bez reszty, z wewnętrznym przekonaniem o słuszności sprawy. Nie przeliczając działań na pieniądze i władzę. Nawet nie oczekując, że świat w ogóle to zauważy i zakrzyknie: „jesteś wspaniały!”. Można. Tylko jest o wiele trudniej.

moim zdaniem



CZY MNIEJ MOŻE ZNACZYĆ WIĘCEJ?

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Przybrzeżna część Czeskiego Cieszyna, zwana też czasami „przedtorową”, to istny fenomen. Wystarczy przejść się przez chwilę po jej ulicach, a człowiek może oglądać wiele lokali, tzw. komercyjnych, które „leżą odłogiem”. Jedne od tygodnia, miesiąca, inne nawet od... pięciu lat. Na każdym z nich kartka: „do wynajęcia”. I nikt jakoś nie zabiega o to, by ktoś taki lokal wynajął. Zapytałem o przyczynę tego zjawiska jednego

z kolegów, który wynajmował lokal, mieszczący się na parterze jednej z kamienic, sprzedanych przed kilku laty przez władze miasta. Już wtedy wielu cieszyńskich protestowało przeciwko tej prywatyzacji. Padały argumenty, że nowi właściciele (często ówczesni wódcy Czeskiego Cieszyna), proponują dzierżawcom tak wysokie czynsz, iż nie opłaca się im prowadzić w nich interesu.

– I tak się stało – mówi kolega. – Kto może sobie pozwolić na wyłożenie z kasy takich sum, jakich żądają właściciele lokalu? – zastanawia się. – Pomieszczenia więc będą stać puste. A przecież można by pomyśleć ekonomicznie: jeżeli myślicy logicznie człowiek obniżyłby czynsz nawet o połowę, to mu się to opłaca. Niech ma pieniądze, chociaż mniejsze, ale jednak ma. A tak obecnie lokal się „starzeje”, bo nie jest nawet sprzątny.

Może się tam wdać pleśń i kto później takie pomieszczenia wynajmie? Uważam, że właściciele takich lokali myślą nielogicznie – podkreśla.

A ja jednak uważam, że właściciele pustych lokali w Czeskim Cieszynie myślą logicznie. Za kilka tygodni przekształcą się w kolejne kasyno. Bo chociaż tych w grodzie nadolziańskim nie brakuje, jakoś żaden z ich właścicieli nie narzeka na brak klientów.

ZOBACZYĆ AUSCHWITZ

Grupki zwiedzających w milczeniu przechodzą wąskimi korytarzami obozowych bloków. Na ścianach, w kilku rzędach wiszą czarno-białe zdjęcia ofiar. W dawnych celach zgromadzono setki, tysiące rzeczy: walizki, okulary, szczotki, naczynia, protezy, dziecięce ubrania... Ciężko zapamiętać nad emocjami. Dla przewodników to zwyczajny dzień pracy. Dla niemal półtora miliona osób, jakie w 2012 roku odwiedziły Auschwitz – lekcja historii i jedno z najbardziej poruszających przeżyć.

Po co fundować sobie taki wstrząs? Czy istnieje jakiś ważny powód, żeby pojechać do największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego? Nie jest to miejsce rekomendowane w przewodnikach pod hasłem „warto obejrzeć”. A jednak od lat Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu jest najliczniej odwiedzaną placówką muzealną w Polsce. Każdego dnia przyjeżdżają tu ludzie ze wszystkich kontynentów. Chcą dotknąć dowodów jednej z najstraszniejszych zbrodni popełnionych w dziejach ludzkości. W ubiegłym roku Auschwitz-Birkenau odwiedziło 1 milion 430 tysięcy osób. Ponadmilionowa frekwencja utrzymuje się od sześciu lat. Jednak ubiegłoroczny wynik był rekordowy w całej, 65-letniej historii instytucji. Najczęściej przyjeżdżali Polacy: ponad 446 tysięcy odwiedzin. Kolejne miejsca w statystykach zajęli Brytyjczycy: 149 tysięcy i obywatele Stanów Zjednoczonych: 97 tysięcy. Odwiedzający z Republiki Czeskiej znaleźli się na dziewiątej pozycji: przyjechało ich ponad 48 tysięcy. Jak mówi dr Piotr M.A. Cywiński, dyrektor muzeum: „w ostatniej dekadzie Auschwitz stał się wyraźnie fundamentalnym Miejsmem Pamięci całej Europy”.

MAMY NAJBLIŻEJ, ALE..

Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau leży ok. 60 km od Czeskiego Cieszyna. To godzina jazdy samochodem. A jednak, jak wynika ze statystyk prowadzonych przez muzeum, odwiedzających z naszego terenu jest niewiele. Z Republiki Czeskiej przyjeżdżają głównie mieszkańcy centralnej i zachodniej części kraju. Chociaż mają przecież dużo dalej.

– Wiem co tam jest, ale na własne oczy nie chciałam tego nigdy w życiu zobaczyć – mówi Halina Mazur z Karwiny. – Nie wiem czy byłabym w stanie to wszystko znieść – dodaje.

Ludzie przyznają, że boją się przygnębienia i ciężaru przeżyć, związanych z odwiedzeniem byłego obozu. Bo wizyta w Auschwitz jest jak szczególne misterium.

– Każdy przeżywa to inaczej, na swój własny sposób – przekonuje Jarosław Mensfelt, rzecznik prasowy Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. – Jest to bardzo osobiste, subiektywne doświadczenie.

– Zwiedzałam obóz wiele lat temu – opowiada Maria Wronka z Cieszyna. – Byłam wtedy studentką AGH w Krakowie. Pojechałam wszyscy, cały mój rok. Nie sądziłam, że tamtą wycieczkę zapamiętam na całe życie. Jechaliśmy autokarem, rozbawieni i rozświegotani. Jak to młodzi. Ale później, już na terenie obozu, nikomu nie chciało się śmiać. Do dziś



Jarosław Mensfelt: W roku 2012 Muzeum Auschwitz-Birkenau odwiedziła rekordowa liczba zwiedzających.

mam wryty w pamięć widok sterty ludzkich włosów, piec krematoryjny i zdjęcia dzieci. Ogromne wrażenie zrobiły na mnie ocalone listy skazanych na śmierć, pisane w ostatnich chwilach życia. Pamiętam też blok numer 11, zwany „Blokami śmierci”. I celę, w której zginął ojciec Maksymilian Kolbe. Tamte obrazy mam przed oczami do dziś. Pamiętam, że wszyscy byliśmy zszokowani. Co innego było czytać o tym wszystkim w podręcznikach do historii, co innego zobaczyć z bliska. Zadawaliśmy sobie retoryczne pytanie – dlaczego do tej niewyobrażalnej zbrodni w ogóle doszło.

Niedowierzanie jest ponad czasem i ponad granicami: spaja wszystkich odwiedzających byłego obóz. Bo kiedy patrzy się na eksponaty w Auschwitz, przemierza teren Birkenau – wydaje się niemożliwe, że wszystko co opisali i udokumentowali historycy naprawdę się wydarzyło. Przez pięć lat zbrodniczej działalności Niemcy zgładzili w Auschwitz co najmniej 1,1 miliona ludzi, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców radzieckich i obywateli innych krajów.

ATRAKCYJNA FAKULTATYWNA

Żeby dostać się na teren byłego obozu trzeba przejść przez niewielki budynek, w którym mieszczą się kasy biletowe muzeum, informa-

cja, a nawet poczta. Dla zwiedzających indywidualnie wstęp jest bezpłatny. Na wizytę przeznaczyć trzeba co najmniej 3,5 godziny.

– Zdecydowana większość przyjezdnych zwiedza tereny obu części byłego obozu, Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau – mówi Jarosław Mensfelt. – Opiekuje się nimi blisko 300 edukatorów, którzy oprowadzają w niemal 20 językach. Z usług przewodników korzysta też coraz więcej osób przyjeżdżających do muzeum indywidualnie. W 2012 r. w specjalnie zorganizowanych dla takich osób grupach placówkę zwiedziło ponad 260 tys. osób.

Turystów zagranicznych łatwo rozpoznać: mają na uszach słuchawki i specjalne identyfikatory. To przeważnie pokolenie 20- i 30-latków. Przechodząc przez charakterystyczną, obozową bramę żywo gestykują, rozmawiając w przeróżnych językach. Mają kolorowe kurtki i drogi sprzęt fotograficzny. Na początku pstrykają przede wszystkim to, co znają z książek i telewizji.

– Robię zdjęcie, bo widziałam tę bramę w jednym filmie – z rozbrajającą szczerością wyznaje Emma Watson, 22-latką z Manchesteru. Przyjechała z grupą znajomych do Krakowa. W planie wycieczki zwiedzenie Auschwitz było atrakcją fakultatywną. – Nie znam dokładnie szczegółów związanych z tym miejscem. W czasie II wojny światowej zginęło tu mnóstwo ludzi, także Brytyjczyków. Ale co mnie czeka za bramą, nie wiem.

Później trzeba przejść kilkadziesiąt metrów szeroką drogą, mijając murowane wojskowe baraki. Przewodnik co chwile przystaje i opowiada. Wskazuje ręką plac, na którym grała obozowa orkiestra. – W tym bloku mieszkał komendant, tam dalej osadzeni byli więźniowie – tłumaczy. Korytarze są wąskie, na ścianach wiszą czarno-białe fotografie: portrety ofiar. Mężczyźni i kobiety, różnych narodowości, zawodów. Nikt nie ocalał, na żadnym zdjęciu nie ma adnotacji „przeżył”. W byłych celach zainstalowano wystawy ukazujące okrutny los oświęcimskich więźniów. Zwiedzenie odbywa się w ciszy. Słychać tylko szuranie butów po betonowych posadzkach i ściszone głosy przewodników. Nagle przez to wszystko przedziera się przeciągły szloch. Młoda Hiszpanka zakrywa twarz dłońmi i wybiega z ekspozycji pokazującej zagłodzone dzieci: małe, żywe szkielety.

Przed zwiedzającymi są jeszcze „ściana śmierci” – gdzie wykonywano egzekucje, blok 11 i szpital z dowodami zbrodniczych eksperymentów nazistowskich lekarzy. Po drodze

do krematorium mija się bloki z wystawami poświęconymi poszczególnym państwom i grupom etnicznym: Polacy, Rosjanie, Czesi, Słowacy, Holendrzy, Romowie... Kolejny przystanek to krematoryjny piec i komora gazowa. Na koniec przejazd do Birkenau z niesławnym znakiem rozpoznawczym: kolejową rampą, wbijającą się w głąb obozu, rozmieszczonymi wzdłuż ogrodzenia wieżami strażników, rzędami drewnianych baraków i pozostałościami krematoriów. Jak na jeden dzień to dużo.

MUZEUM IDZIE Z DUCHEM CZASU

Władze muzeum postawiły sobie za cel jak najszybszą popularyzację wiedzy o Auschwitz. W biurze prasowym młodzi ludzie: pełni energii i pasji. Nie mają czasu. Pracują nad kolejnym wydawnictwem, przygotowują tegoroczne obchody wyzwolenia obozu. Serwis internetowy muzeum jest nowoczesny i rozbudowany. Jest tam nawet wyszukiwarka byłych więźniów: wystarczy wpisać nazwisko i za chwilę z elektronicznych archiwów można się dowiedzieć czy dana osoba była w Auschwitz. Jak przyznają pracownicy, strona cieszy się ogromną popularnością. Od pewnego czasu muzeum obecne jest także na portalach społecznościowych: Facebooku i Twitterze.

– Serwis internetowy www.auschwitz.org odwiedziło w 2012 r. ponad 1,5 mln osób, a liczba sympatyków naszego profilu na Facebooku zbliża się do 80 tysięcy – mówi Bartosz Bartyzel.

Ostatnio do mediów trafiła wiadomość, że Google uruchamia nowy projekt, w którym będzie można zajrzeć do najważniejszych archiwów historycznych świata. Z polskich instytucji, do współpracy zaproszono tylko dwie: Muzeum Auschwitz-Birkenau i Muzeum Historii Polski.

ŚWIADKOWIE ODCHODZĄ

27 stycznia 2013 obchodzona będzie 68. rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz. Jak zawsze, na uroczystości przyjadą byli więźniowie. Tyle, że z roku na rok jest ich coraz mniej.

– Ostatni świadkowie gasną – mówi na rocznicowej gali dwa lata temu prof. Władysław Bartoszewski, były oświęcimski więzień. – Kiedyś takie uroczystości będą odbywały się bez ich udziału. Trzeba zrobić wszystko, by to miejsce przetrwało. Budynki, ale i każda rzecz pozostała po więźniach. Chroniąc to miejsce przed zniszczeniem, stawiamy opór przeciwko planowi zagłady. Przeciwnicy jej twórcy nie chcieli, by pozostał po niej jakikolwiek ślad.

PRZEKAZAĆ WARTOŚCI MŁODYM

Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, nie ma wątpliwości, że Muzeum Auschwitz-Birkenau to jedno z tych miejsc, które powinno się odwiedzić.

– Auschwitz jest żywym symbolem i przestrogą – mówi. – Nie tylko dla Europy czy nas Polaków, ale całej ludzkości. Stanowi jedno z najbardziej dramatycznych świadectw masowej zbrodni, które musi pozostać ostrzeżeniem na przyszłość. Jest też miejscem, z którego płynie ogrom wiedzy o człowieku: z jednej strony okrutnej i przerażającej, z drugiej – heroicznej, ukazującej miłość, honor, narodową dumę i odwagę jako moc silniejszą od śmierci. Te wartości, jak i prawdę historyczną o tamtych wydarzeniach powinniśmy w sobie pielęgnować i przekazywać je dalszym pokoleniom.

Trudno zrozumieć dzisiejszą Europę bez dogłębnego poznania Auschwitz. Trudno również zrozumieć swoją własną, dzisiejszą odpowiedzialność, jeśli nie wsłucha się w tragedię ofiar zagłady i więźniów obozów koncentracyjnych. Jak powiedział Piotr Cywiński „pamięć wymaga od nas odpowiedzialności, a odpowiedzialność może zrodzić się tylko z pamięci”.

MONIKA WAWRYKA



Do obozu wchodzimy przez bramę ze słynnym napisem „Praca czyni wolnym”.

Zdjęcia: MONIKA WAWRYKA

SPACER Z JACKIEM MENCNEREM, PREZESEM SEKCJI AKADEMICKIEJ

Nie mam wrażenia, że mieszkam

Jacek Mencner, który w maju 2012 roku stanął na czele Sekcji Akademickiej „Jedność” przy ZG Polskiego Związku Kulturowo-Oświatowego, związany jest przede wszystkim z Trzycznicem. W hutniczym mieście, z którym jego rodzina związana jest od lat, skończył szkołę podstawową, a później wybrał czeskoszczyńskie Polskie Gimnazjum. Po zdaniu egzaminu dojrzałości postawił na Wyższą Szkołę Techniczną w Brnie, gdzie w 2009 roku rozpoczął studia informatyki menedżerskiej.

GWIAZDREM W PSP

Pierwszym miejscem, które odwiedzamy podczas naszego zimowego spaceru, jest trzyniecka Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania przy ul. Dworcowej, do której Jacek Mencner uczęszczał w latach 1996-2005. W tym okresie osiągnął wiele sukcesów, przede wszystkim w dziedzinach ścisłych. Świadczy o tym m.in. szkolna tablica talentów, na której do dziś widnieje jego zdjęcie. – To honorowe miejsce zawdzięcza licznym olimpiadom czy konkursom matematycznym i fizycznym, w których udawało mi się zdobywać wysokie pozycje. Był to efekt wielu zajęć pozalekcyjnych i samodzielnych ćwiczeń. Bez pomocy zaangażowanych nauczycieli nie miałbym szans pokonać konkurencji



O sukcesach Jacka w dziedzinach ścisłych świadczy m.in. szkolna tablica talentów.

– przyznaje skromnie Jacek Mencner. Wspominając na lata spędzone w tych murach nie zapomina też o kolegach, z którymi tworzył zgraną paczkę. – W szóstej klasie dołączyli do nas rówieśnicy z Oldrzychowic i Podlesia, tworzyliśmy dobry kolektyw. Niesamowite były wycieczki szkolne oraz wyjazdy do szkoły w przyrodzie w Łomnej Górnej. Te chwile wspominam bardzo mile. Niestety wraz z zakończeniem nauki w podstawówce nasze kontakty wygasły. Spotykamy się bardzo rzadko – przyznaje. Kiedy siedzimy już w samochodzie, dowia-

duję się, że do szkoły przy ul. Dworcowej uczęszczał także młodszy brat Jacka, mama oraz dziadkowie, ojciec jest z kolei absolwentem trzynieckiej podstawówki znajdującej się

wzgórzu na drugim brzegu Olzy ukryte jest za gołymi drzewami osiedle Sosna, tu ludzie mieszkają w domach rodzinnych otoczonych pięknymi ogrodami. – Miejsce, w

wrócić. – W Trzycznicu podoba mi się bardzo, jednak tego, jak potoczą się moje losy, nie da się przewidzieć. Lubię to miejsce, ponieważ będąc w domu nie mam wrażenia, że mieszkam w hutniczym mieście. Z okna widzę szczyt Jaworowego, a w dzieciństwie kąpałem się w Olzie i łąziłem po drzewach. Oprócz kur rodzice hodowali także barany, króliki a nawet świnie. Później zainteresowałem się także pszczelarstwem, którym obecnie zajmuje się przede wszystkim mama – opowiada dodając, że za kolejny atut miejsca jego zamieszkania uznać należy dobrą dostępność do centrum oraz do środków transportu. W przyszłym roku na mapie miasta pojawi się w dodatku nowa stacja kolejowa w Trzycznicu-Łyzbicach.

SPORTOWA PASJA

Kiedy wsiadamy do samochodu, dowiaduję się, że Jacek przemieszcza się najchętniej na własnych nogach. Lubi biegać, a oprócz tego chętnie uprawia różne (bardziej lub mniej ekstremalne) dziedziny sportu. Nasz kolejny przystanek związany jest właśnie z tym tematem. Zatrzymujemy się przed siedzibą Młodzieżowej Sekcji Turystyki 1303 „Maracaibo” mieszczącej się nieopodal Urzędu Miasta w Trzycznicu. W sekcji tej Jacek pełni obecnie rolę zastępcy kierownika oraz instruktora turystyki wodnej. O swojej długoletniej pa-



Domu Mencnerów pilnuje czworonogi Dino.



Na tych kajakach Jacek zjeżdżał wiele rzek, nie tylko w kraju, ale także za granicami.

na osiedlu Taras. Chociaż odległość od domu rodzinnego Mencnerów do obu polskojęzycznych szkół w mieście była taka sama, rodzice Jacka postawili na szkołę przy ul. Dworcowej. Jednym z powodów był fakt, iż ich dom znajduje się za torami kolejowymi, które w drodze na Taras trzeba pokonywać codziennie. A w stronę starego Trzycznicu Jacek wraz z bratem mógł chodzić bezpiecznie wzdłuż Olzy. – Z decyzji rodziców jestem zadowolony, ponieważ drogę do szkoły przemierzaliśmy z bratem wraz z kuzynkami i było zawsze wesoło – podkreśla.

WIOSKA W SERCU MIASTA

Dom rodzinny Jacka Mencnera jest kolejnym punktem naszej wycieczki. To miejsce absolutnie nie kojarzy się z miastem. Choć na niedalekim

którym mieszkamy od połowy lat 90, można nazwać swoistą rodzinną kolonią. Naprzeciw naszego domu mieszkają dziadkowie ze strony taty, a trzysta metrów dalej rodzice mamy. Z sąsiadami też jesteśmy spokrewnieni, gdyż jest to kuzynstwo ojca. Żyje nam się tutaj bardzo dobrze – opowiada z uśmiechem Jacek spoglądając na duży ogród rozciągający się za domem. Działka blisko Olzy została podczas wielkich powodzi kilkakrotnie zalana. Dom stojący wyżej jest na szczęście bezpieczny. Wokół domu biega energiczny pies Dino, widzę też spacerujące po śniegu kury oraz stojące nieopodal ule. To wszystko wraz z pięknym krajobrazem przekłada się na prawdziwą wiejską oazę w środku hutniczego miasta. Nic dziwnego, że Jacek chciałby tu w przyszłości

sji opowiada w otoczeniu kajaków, sprzętu neoprenowego, lin oraz specjalnych butów do skakania, których „Maracaibo” ma pod dostatkiem. – Naszą siedzibę upiększyliśmy przede wszystkim dzięki przeróżnym dotacjom finansowym. Kiedy miasto przed laty przekazało nam ten budynek, jego stan był katastroficzny. Teraz znajduje się tu nie tylko magazyn sprzętu sportowego, ale także sala spotkań z kominkiem oraz pomieszczenie z piłkarzykami i innymi grammi – opowiada. Jacek Mencner przyznaje też, że w czasach szkoły podstawowej spędzał w organizacji turystycznej większość swojego wolnego czasu. Tu znalazł wielu kolegów oraz rozwijał swoje pasje: wodniactwo, pieszą turystykę, narty biegowe czy wspinaczkę. „Maracaibo” stawia bowiem na sze-

POP ART 133

Witam szanownych filmofilów w pierwszym tego-rocznym PopArcie. Dzisiaj rzucimy okiem na największe filmowe porażki ubiegłego roku, a dla równowagi i na poprawienie smaku obejrzymy wspólnie jeden piękny film. Akcja!

ANNA KARENINA
Reż. Joe Wright, 2012



Reżyser znakomitej adaptacji powieści Jane Austen wrócił do klasyki – tym razem rosyjskiej. Czy Keira „niech-ktoś-mnie-nakarmi” Knightley sprawdzi się w roli jednej z najważniejszych kobiecych postaci światowej literatury?

Jakis czas temu Joe Wright spadł z łopatki – po entuzjastycznie przyjętych „Dumie i uprzedzeniu” i „Pokucie” rozczarował fanów przeciętnym „Solistą” i bardzo słabą „Hanną”. Najwidoczniej dało mu to do myślenia i postanowił wrócić do tego, co wychodzi mu najlepiej, czyli do ekranizacji powieści historycznych. I mądrze zrobił, polać mu!

Do tematu podszedł tak, jak na prawdziwego artystę przystało. Z pomysłem i niesztampowo. Sztwność i pompatyczność kostiumowych dramatów przekuł na alegorię – większa część akcji rozgrywa się w mocno przerysowanych kulisach dziewiętnastowiecznego teatru. Wright nie trzyma się jednak tego konceptu tak purytańsko, jak na przykład Lars von Trier w swoim „Dogville”, teatr jest tutaj zaledwie symbolem fałszu i obłudy Petersburga i Moskwy. Kiedy bohaterowie uciekają na łono przyrody, na wieś, znikają też sztuczne kulisy, życie przelewa się poza scenę i nabiera naturalnych rumieńców.

Legendarny scenarzysta Tom Stoppard także i tym razem pozamiatał. Opasła, wielowątkowa powieść została streszczona w zaledwie dwóch godzinach tak, że wielbiciele oryginału nie powinni zbyt narzekać. Pomimo licznych skrótów trzon historii jest czytelny – dramat trójkąta miłosnego: Karenina – Wroński – Karenin organicznie przeplata się z rozterkami nieoprawnie romantycznego Lewina i młodej, naiwnej Kitty.

Należy pogratulować doboru aktorów, którzy świetnie wpasowują się w książkowe szkice (może z wyjątkiem lekko lalusiowatego Wrońskiego). Głównym orężem tej adaptacji jest jednak niesamowita precyzja techniczna wykonania. Z bonusem – i to jakim!

Wrightowi już dwa razy udało się nakręcić świetny film, który nagle, w jednej scenie, wzbija się jeszcze wyżej i rozkłada widza na łopatki. W „Dumie i uprzedzeniu” była to delikatna, powłóczysta scena na huśtawce. W „Pokucie” – kilkuminutowe ujęcie z plaży w Dunkierce. W „Annie Kareninie” funkcję takiej perły w koronie pełni scena balu, na której Wroński przestaje interesować się Kitty i otwarcie zaleca się do Kareniny.

W sumie o tych trzech minutach można napisać osobną recenzję, sam mógłbym bez końca rozkoszować się tym przeblyskiem geniuszu, popisowym koncertem wybitnej choreografii, muzyki i montażu.

Tancerze wirują w mocno stylizowanym tańcu – Kitty, porwana przez kolejnych partnerów, z narastającą rozpaczą śledzi taniec Kareniny z Wrońskim. Podczas gdy ręce przyszłych kochanków splatają się jak łabędzie w tańcu godowym, Kitty przypomina zwierzę uciekające z potrzasku. Napięcie wzrasta, melodia przypiesza i dziewczyna wyrwa się poza krąg tancerzy. Gdy Anna zauważa jej przerażenie spojrzenie, do szalonej muzyki wkłada się nowy, pęczniący, potężny motyw. Nadchodzi pierwsza kulminacja, Anna podbiega do Kitty i wysła ją do Wrońskiego – ale motyw rośnie dalej. Kitty zaczyna taniec z Wrońskim, motyw wlatuje do kolejnego szczytu, Anna wybiega z sali, ale zatrzymuje się przed swoim odbiciem w lustrze, w którym na chwilę, w ogłuszającym, ostatecznym ryku orkiestry, dostrzega także swój koniec. Trzask, ciemność i cięcie na kolejną scenę. Majstersztyk.

Odezwały się głosy krytyczne, podobno nowa Karenina jest przestylizowana, karykaturalna, groteskowa. W pewnym sensie rozumiem te przytyki – i jeżeli lubicie klasyczne adaptacje, to zdecydowanie polecam starszą wersję z Sophie Marceau w roli tytułowej. Przez kilkanaście pierwszych minut też musiałem się przyzwyczajać do nieco pretensjonalnej koncepcji Wrighta, ale w końcu dałem się złamać. I nie żałuję. Obwieszczę wszem i wobec, że Joe Wright wrócił z tej wyprawy z tarczą i ponownie zaszerogował się do światowej czołówki. Niech żyje król.

KASZANKA 2012 10 filmowych wpadek ubiegłego roku

* **Battleship/Bitwa o Ziemię:** czyli Battleship/Bitwa o „że mnie świnia podkuśła chodzić na tak oczywiste chały”. Potężne, mordercze koziołki z kosmosu przybywają na naszą planetę, aby... biegać po korytarzach łodzi lotniskowych i pozwalać się długo i powoli zabijać nieudolnym Ziemianom. Film tak zły, że aż zabawny.



Zdjęcia: ARC

* **Cloud Atlas** – pompatyczna, pseudointelektualna kłapa finansowa, na której producenci stracili 30 milionów dolarów. I dobrze im tak. Naprawdę nie wiem, na co poszło tyle pieniędzy (w sumie ponad 100 milionów), ponieważ śmieszna charakterystyka i scenografia przypominają raczej tanie, telewizyjne seriale z czasów Xeny Wojowniczkii i kana-

dyjskich produkcji sci-fi. Podobno książka jest lepsza, ale w sumie – cóż nie jest lepsze od tego pokracznego filmidła?

* **The Bay** – o ironio! Twórca słynnego „Rainmana” nakręcił horror, który wygląda jak film nakręcony przez autystę. Z zatoki wyłaziły gryzące robaczki, z kina wychodzili zdruzzeni widzowie.

* **Resident Evil: Retribucja** – (albo „Rewident Emil”, jak twierdzi autokorekta w moim Wordzie). Kino uczy. Na przykład oglądając najnowszą odsłonę RE po raz kolejny możemy nauczyć się, jak okropnym reżyserem jest Paul W.S. Anderson. Wyobrażam sobie, że Anderson co dwa lata przychodzi do studia, prosi o ciszę i mówi „Mam plan! Spróbujmy tym razem zrobić jeszcze gorszy film, niż poprzednio!” „Oszalałeś!” – krzyczą jedni. „To niemożliwe!” – wołają drudzy. „Oj tam, zaufajcie mi” – mówi Anderson i wszyscy biorą się do roboty.

* **Paranormal Activity 4** – Producenci tej serii osiągają podobne wyniki jak reżyser Rewidenta Emila, ale myślę, że w ich szaleństwie nie ma już żadnej metody. Przy takim poziomie produkcji nowy dwugodzinny odcinek mógłby powstawać raz w miesiącu. Quo vadis, horrorze?

* **Mroczne Cienie** – Tim Burton w najgorszej formie. Wyobraźcie sobie, że widzicie film dokumentalny o swoim ulubionym sportowcu – najpierw przypominać sobie jego największe sukcesy, a na końcu widzicie go na wózku inwalidzkim, kurczowo ściskającego w garści stare, wyblakłe medale. Żal, gorzyc. Aż chce się odwrócić wzrok. „Mroczne cienie” są jeszcze smutniejsze.

* **Niezniszczalni 2** – kolejny dowód na to, że zawsze może być gorzej. Tym razem ktoś miał na tyle rozumu, aby nie wpuszczać Sylwestera Stallone na fotel reżyserski, więc Sły wyżył się przynajmniej na scenariuszu. Z każdą minutą oglądania możecie fizycznie poczuć, jak powoli spada wam iloraz inteligencji.

* **Total Recall** – krótki przewodnik dla potencjalnych widzów: jeżeli lubicie starą wersję ze Schwarzeneggerem, nie oglądajcie nowej. Jeżeli jej nie lubicie – ABSOLUTNIE nie oglądajcie nowej. Bieda, brud i bolesny skowyt.

* **Pirania 3DD** – majstersztyk nazewnictwa filmowego. „Pirania” – bo będzie o krwiożerczych rybach. 3D – bo będzie dużo scen z trójwymiarowymi płaczkami chlapiącymi w obiektyw kamery. DD – bo będzie biegało dużo biuściastych pań topless. Masakra na pływalni dla nudystów. Niebo.



* **Abraham Lincoln:** Łowca wampirów – kolejną lobotomię poproszę. W przygotowaniu: „Caryca Katarzyna jako Carrie”, „Gandhi vs Koszmar z ulicy Wiązów” oraz „Sokrates, Platon i Arystoteles: Ludzka stonoga”.

Komu w drogę, temu trampki. Za dwa tygodnie PopArt muzyczny, recenzje, zapowiedzi festiwalowe i inne bajery. Do przeczytania!

Archiwum recenzji
na www.blog.jedzok.com

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

Rzemiosło wystawione

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przygotowało nową wystawę. Od wtorku w sali wystaw w Czeskim Cieszynie można podziwiać ekspozycję zatytułowaną „Za pięknem ludowego rzemiosła”. Obejmuje koronkę klockową oraz ceramikę.

oryginalnej koronki. W sali wystaw obejrzyć można wykresy i wzorce, a przede wszystkim efekty pracy artystek. Ich koronki ozdobiły głównie obrusy i serwetki. O ile tradycyjna koronka w Španiej Dolinie tworzona jest w kolorze białym lub beżowym,



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Dana Tuhovčáková zajmuje się koronką klockową od ponad 20 lat.

– Wystawa pokazuje, że sztuka ludowa się zmienia, ale cały czas jest to twórcza ludowa praca człowieka. Mało istotne, czy ktoś zajmuje się tym w wolnym czasie, czy zarobkowo, zawsze wkłada w tę twórczość coś z siebie. Wszystko, co jest w człowieku, wyraża się w tym rzemiosle – powiedziała autorka wystawy, Eva Hovorková.

Pierwszym z zaprezentowanych rzemiosł jest koronka klockowa, technika prezentowana już na wcześniejszych wystawach. W muzealnych zbiorach znajdują się koronki zdobące cieszyńskie czepce i inne części stroju, a także koronkowe elementy tekstyliów i dekoracji. Tym razem jednak muzeum zaprezentowało koronkę wytwarzaną w słowackiej miejscowości Špania Dolina. Autorkami wystawionych prac są mieszkanki Hlučína: Marie Kseničová i Dana Tuhovčáková, które na Słowacji uczyły się tworzenia tej

artystki z Hlučína urozmaiciły słowackie wzory innymi kolorami: na wystawie zobaczymy koronki czerwone, zielone czy żółte.

Drugim przedstawionym w muzeum rzemiosłem jest ceramika i garncarstwo, które w naszym regionie mają długą tradycję. Wystawione prace prezentują współczesne prace ceramiczne, choć niektóre z nich opierają się na dawnych wzorcach. Obejrzyć można na przykład wyroby ceramiczne Ivony Janšovej z Jablonkova, które są kontynuacją tradycyjnej ceramiki jablonkowskiej. Janšová tworzy ceramikę ręczną toczonej na kole garncarskim, wykorzystując tradycyjne wzory i kształty. Jej produkty są zresztą oznaczone certyfikatem produktu regionalnego mikroregionu „Górolska swoboda”. Na wystawie zaprezentowano również prace ceramiczne kilku innych artystów, z Hawierzowa, Bogumina i Pietwałdu. (ep)

Pamiętaj o Annie Frank

Do 25 stycznia w Zespole Szkół Rolniczych w Czeskim Cieszynie można oglądać wystawę pn. „Anna Frank – odniesienia do współczesności”. Annelies Marie, czyli „Anne Frank” (ur. 12 czerwca 1929 w Frankfurt nad Menem, zmarła 31 marca 1945 w Bergen-Belsen) była żydowską dziewczyną, autorką dziennika, zmarłą w obozie koncentracyjnym po ponaddwuletnim ukrywaniu się

w Amsterdamie. Wystawa nad Olzą współorganizowana jest przez szkołę, Muzeum Żydowskie w Pradze i amsterdamski Dom Anny Frank (www.jewishmuseum.cz).

By upamiętnić imię Anny Frank, Międzynarodowa Unia Astronomiczna nazwała jej imieniem jedną z planetoid (5535 Annefrank) oraz jeden z kraterów na Wenus (Frank). (kor)



Fot. ARC

Zdjęcie z wernisażu wystawy.

SOBOTA 19 stycznia

TVP 1

5.55 W labiryncie (s.) 7.00 Dlaczego? Po co? Jak? 7.15 Las bliżej nas 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Naszaarmia.pl 8.25 Dora poznaje świat - Najwspanialszy odkrywca 8.55 SpongeBob Kanciastoparty - Nocna zmiana 9.30 Supah Ninjas - Limel 10.00 Jak to działa - program popularnonaukowy: Łazik marsjański 10.30 Blaski i wrzaski (s.) 11.00 Chłopi (s.) 11.55 Galeria (s.) 13.55 Zwierzęta świata - Małpi gang 14.30 Okrasa łamie przepisy 15.10 Gwiazdne Wojny - Wojny Klonów 17.00 Teleexpress 17.25 Nad rozlewiskiem... (s.) 18.20 Gwiazdy na 60 lat TVP - przeżyjmy to jeszcze raz... 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 MŚ w rajdach samochodowych - Rajd Monte Carlo 20.20 Hit na sobotę - Ostatnia akcja 22.05 Na granicy ryzyka 23.55 Piła 4.

TVP 2

5.55 Czterdziestolatek (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.25 Barwy szczęścia (s.) 11.00 Biegi narciarskie: Puchar Świata w La Clusaz - 10 km techniką klasyczną 12.25 Bitwa na głosy 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.45 Alternatywy 4 (s.) 16.45 Słowo na niedzielę 17.00 Kabaretowy Klub Dwójki - śmiech na sali 17.15 Panorama 17.40 Piłka ręczna mężczyzn - mistrzostwa świata: Polska - Korea Płd. 19.55 Kabaretowa Noc Listopadowa 2012 - Pękajcie narody! 20.55 Kabaretowa Noc Listopadowa 2012 - Serwus, Polsko! 22.00 Ława przysięgłych.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.45 Info Poranek 9.11 Tu kobiety 9.30 Serwis Info 11.00 Eurośledzi 11.15 Tu kultura 11.30 Serwis Info 12.00 Świat i gospodarka 12.30 Serwis Info 13.00 Debata po europejsku 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Reportaż TVP Info - Odzyskana nadzieja 14.30 Serwis Info 15.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 15.30 Serwis Info 15.45 Kronika Rejsu Paszke 360° 16.00 Studio Wschód 17.00 Pasma lokalne 20.00 Prawdę mówiąc 21.00 Kod dostępu 21.30 Serwis Info 22.24 60 lat razem - Ewa Chotomska, Wanda Chotomska 22.30 Serwis Info 23.03 Sportowy Wieczór 23.25 Stany Zjednoczone według Obamy.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 The New Scooby Doo Movies 2 8.15 Miś Yogi 8.45 Pinky i Mózg 9.15 Scooby Doo 2 9.45 The Looney Tunes Show 10.15 Ewa gotuje 10.45 Weekend z Polsatem 12.15 Dom nie do poznania 14.25 Kocurro (film kopr.) 16.15 Dlaczego ja? 17.15 Trudne sprawy 18.15 Imperium disco polo 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Aniołki Charliego - zawrotna szybkość (film USA) 22.15 Komando (film USA) 0.00 Hostel (horror USA).

TVC 1

6.00 Rozmowy H z Pałacu K 6.40 Mały telewizyjny kabaret 7.10 Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) 7.35 Podróż na Księżyc (film) 9.00 Karla i Katrine (film) 10.25 Uśmiechy 11.05 Egzamin dojrzałości (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Zakłętą trzynastką (bajka) 14.00 Kocia królowa (bajka) 15.00 Czarna sobota (film) 16.15 Zaczęło się od gwoździ (film) 17.35 Szpital na peryferiach (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Wiadomości 20.00 Cuda natury 21.10 Syl-

westrowy koktajl 22.10 Morderstwo w Orient Expressie (film) 0.15 Czas zemsty (film).

TVC 2

6.00 Katastrofy lotnicze 6.55 Chcesz je? 7.00 Spiritus 7.10 Artmix 8.05 Teatr żyje! 8.30 Nasza wieś 8.50 Czeska muzyka na Żofinie 9.25 Folklorika 9.50 Amerykańskie parki narodowe 10.35 Natura bez granic 11.00 Impresjonści skandalisci 11.55 Wysłuchaj mnie i daj mi odpowiedź 12.25 Downton Abbey (s.) 13.15 Legendarne inscenizacje 13.40 Galerie sztuki 14.10 Świat cudów 14.35 Jak mieszkają milionerzy: New York 15.30 Moja rodzina 16.00 Kamera w podróży: Katar 17.00 Cudowna planeta 17.50 Postrzelona Andula (bajka) 18.45 Wieczorynka 18.50 Pszczółka Maja (s. anim.) 19.15 Show Garfielda (s. anim.) 19.40 Jak się żyje hipopotamom 19.45 Strachy i wodnicy 20.00 Mity i fakty historii: Leptis Magna 20.55 Ciężkie lata czechosłowackiego filmu: 1969-1989 21.45 Czarny wilk (film) 23.20 Stand-up 23.45 Henry Poole powrócił (film) 1.20 Michel Petrucciiani!

NOVA

6.00 Baby Looney Tunes (s. anim.) 6.25 Taz-mania (s. anim.) 6.45 Batman: Odważny bohater (s. anim.) 7.15 Monsuno (s. anim.) 7.40 Żółwie ninja (s.) 8.00 Hellcats (s.) 8.55 Dzień bałwana (film) 10.35 Srebrna piła (s.) 11.50 Dzwoni do TV Nova 12.20 Dzieci na zamówienie (film) 13.40 Rodzina dobrej czarodziejki (film) 15.25 Grease (film) 17.35 Żandarm i policjantki (film) 19.30 Wiadomości 20.20 8 części prawdy (film) 21.55 Od kołyski aż po grób (film) 23.50 Inwazja obcych (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości 7.05 Tutenstein (s.) 7.35 Klub przyjaciół Myszki Miki 8.00 M.A.S.H. (s.) 8.35 Salon samochodowy 9.40 M.A.S.H. (s.) 10.10 Columbo (s.) 12.10 Adwokatka Vera (film) 13.40 Duma i uprzedzenie (film) 16.05 Morderstwa w Midsummer (s.) 18.05 Reporterzy po twojej stronie 18.55 Wiadomości 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 Co się zdarzyło w Las Vegas (film) 22.20 Incydent (film) 0.40 Krzyk (film).

NIEDZIELA 20 stycznia

TVP 1

5.55 W labiryncie (s.) 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 EURO 2012 - przeżyjmy to jeszcze raz 8.55 Ziarno 10.05 Szkolna gazetka 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Wakat 13.15 Wszystko przed nami (s.) 14.10 BBC w Jedyńce - Planeta ludzi 15.15 Miecz prawdy (s.) 17.00 Teleexpress 17.30 Ojciec Mateusz (s.) 18.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 MŚ w rajdach samochodowych - Rajd Monte Carlo 20.20 Nad rozlewiskiem... (s.) 21.15 Zakochana Jedyńka - Randki w ciemno 23.10 Ostatnia akcja 0.50 Wolny strzelec.

TVP 2

6.05 Słowo na niedzielę 6.10 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 6.50 W słowach kilku o wydrze, bobrze i wilku 7.25 Goryl, czyli ostatnie zadanie 8.25 Barwy szczęścia (s.) 9.00 Kultura, głupcze 9.40 Rodzinne oglądanie - Miasto mrówek 10.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 11.15 Makłowicz w podróży - Austria i Szwajcaria 11.50 Gwiazdy w południe - Ujarmić piekło 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Ja to mam

szczęście! (s.) 15.35 Biegi narciarskie: Puchar Świata w La Clusaz - 4 x 5 km techniką klasyczną i dowolną 17.00 Na dobre i na złe (s.) 18.00 Panorama 18.55 Kabaretowy Klub Dwójki - Botoks czy natura? 20.05 Dwójka w akcji - Wampiry i wiry 21.35 Głęboka woda 22.30 Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 23.05 WOK - Wszystko o Kulturze 23.50 Quincy Jones, Urszula Dudziak, Mika Urbaniak.

TV KATOWICE

7.00 Serwis Info 7.36 Info Poranek 7.45 Pasma lokalne 9.00 Polska według Kreta 9.30 Serwis Info 10.00 Głos Mediów 10.30 Serwis Info 11.00 Kod dostępu 11.55 Serwis sportowy 12.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 613.00 Teleplotki 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Reportaż TVP Info - O czym biją gdańskie zegary 14.30 Serwis Info 15.00 Kościół z bliska 16.00 Prawdę mówiąc 17.00 Pasma lokalne 20.00 Listy gończe - Na oczach dziecka 20.30 Serwis Info 20.50 Młodzież kontra 21.30 Serwis Info 21.45 Pasma lokalne 23.00 Sportowa niedziela 23.25 Reportaż TVP Info - Ginący Pekin 23.55 Teleplotki.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 The New Scooby Doo Movies 2 8.15 Gang Misia Yogi 8.45 Pinky i Mózg 9.15 Scooby Doo 2 9.45 The Looney Tunes Show 10.15 Sylwester i Tweety na tropie 10.45 Magiczne buty II (komedia USA) 12.45 Nieodparty urok (komedia kopr.) 14.45 Kokon II (komedia USA) 17.05 Świat według Kiepskich (s.) 17.45 Pamiętniki z wakacji (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwie 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 22.00 Kości 5 (s.) 23.00 Instykt mordercy 0.00 Detektyw Amsterdam 1.00 BKS Aluprof Bielsko-Biała - Tauron MKS Dąbrowa Górnicza.

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Barbar (s. anim.) 6.55 Trojczki (s.) 7.20 Przygody Shirley Holmes (s.) 7.50 Studio Kolega 9.20 Podróż po Madrycie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O sierocie z Radgoszcza (bajka) 14.20 List po hiszpańsku (film) 15.25 Akcja Bororo (film) 17.00 Dylematy kucharza Świętopełka (s.) 18.00 Historie sław 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Sprawa dla rybaka (film) 21.20 168 godzin 21.55 Jedna ręka nie klaszcze (film) 23.40 Komisarz Moulin: Złotodziób (film) 1.05 Czy te oczy mogą kłamać?

TVC 2

6.00 Na winnym szlaku: Francja 6.30 Historie starożytności 7.30 Nadal tutaj jestem 8.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.15 Poszukiwania czasu utraconego 8.35 Mity i fakty historii 9.30 Bitwa o Brytanię 10.30 Największe bitwy czołgowe 11.15 Klęska czyli Serdeczne pozdrowienia od Szumawy po Tatry 11.45 Chcesz mnie? 12.00 Nic nie wiem, ale powiem wszystko (film) 13.20 Życie biologa i zoologa Z. Veselovskiego 13.35 Królestwo natury 14.00 Słowo na niedzielę 14.05 Magazyn chrześcijański 14.30 Przez ucho igielne 14.55 Magazyn religijny 15.25 Kdokolia 16.15 Spostrzeżenia z zagranicy 16.25 Przyszłość wody 17.15 Powroty dokumentalistów 17.45 Był sobie... kosmos (s. anim.) 18.15 Brzydki kaczętko i ja (s. anim.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Pszczółka Maja (s. anim.) 19.15 Show Garfielda (s. anim.) 19.40 Jak się żyje hipopotamom 19.45 Strachy i wodniki 20.00

Czworo w ciąży 20.50 Katastrofy lotnicze 21.45 Kanadyjskie skecze 22.10 Zbrodnia (s.) 23.10 Na pływalni z P. Zukermanem 23.35 Afrykańska królowa 0.50 Cudactwo (film).

NOVA

6.05 Sylwester i Tweety (s. anim.) 6.15 Batman zwycięzca (s. anim.) 6.40 Monsuno (s.) 7.05 Żółwie ninja (s. anim.) 7.30 Hannah Montana (s.) 8.30 Weekend 9.15 Mamuska (film) 11.35 Chłopcy i mężczyźni (s.) 12.50 Dave (film) 15.00 Śmiech nas przesładuje (film) 17.00 Popołudniowe wiadomości, 17.30 Czarownica (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Raftingowcy (film) 22.15 Odlamki 22.55 Uznany za niewinnego (film) 1.20 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA

6.15 Wiadomości 7.30 Tutenstein (s. anim.) 7.55 Klub przyjaciół Myszki Miki 8.25 Tajemnice II wojny światowej 9.25 Prima Świat 10.00 Rosemary & Thyme (s.) 11.00 Partia (pr. dys.) 11.45 Poradnik domowy 12.45 Napisała: Morderstwo (s.) 14.15 Sędzia Bartoli (s.) 16.05 Morderstwa w Midsummer (s.) 18.05 Kobiety w podróży 18.55 Wiadomości 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 W doborowym towarzystwie (film) 22.30 Baby Mama (film) 0.25 Zabójcze umysły (s.).

PONIEDZIAŁEK 21 stycznia

TVP 1

5.55 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.08 Polityka przy kawie 8.25 Król Maciuś Pierwszy - Podopieczny 8.40 Magiczne przygody misia Ruperta 9.25 Relacja z obchodów święta Jordanu w Kościele Greckokatolickim 10.30 Operacja Życie (s.) 11.00 Okrasa łamie przepisy - Wieprzowina PQS 11.30 Moda na sukces (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.30 Wójt roku 2012 - sylwetki 12.45 BBC w Jedyńce: Planeta Ziemia - Pustynie 13.50 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.00 Wiadomości 15.20 Wójt roku 2012 - sylwetki 15.25 Nad rozlewiskiem... (s.) 16.25 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.50 Klan (s.) 18.25 Chichot losu (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Teatr Telewizji - Rzecz o banalności miłości 22.05 Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Chłpiec zółw 23.10 Dynastia Tudorów III (s.) 0.10 Wakacje z Madonną.

TVP 2

5.55 Złotopolscy (s.) 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.50 Lokatorzy (s.) 11.55 Coś dla Ciebie 12.20 Ja to mam szczęście! (s.) 12.40 Tancerze (s.) 13.40 Barwy szczęścia (s.) 14.10 Współczesna rodzina (s.) 14.40 Świat bez tajemnic - Kiedy dziecko się jąka 15.45 Panorama Kraj 16.05 Rodzinka.pl (s.) 17.05 Republika Doyle'ów 18.00 Panorama 18.35 Sport Telegram 18.50 Jeden z dziesięciu 19.30 Współczesna rodzina (s.) 19.50 Ja to mam szczęście! (s.) 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.45 Tomasz Lis na żywo 22.45 Poniedziałek z gwiazdami - Tim Roth 23.40 Czy świat oszalał? - Skradzione dzieci Hiszpanii.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.15 Info Poranek 7.53 Twoja@sprawa 8.03 Gość poranka 8.20 Info Poranek 9.10 Gość poranka 9.20 Info Poranek 10.10 Biznes - otwarcie dnia 10.21 Info Poranek 10.45 Gość poranka 11.30 Serwis Info 12.20 Biznes 14.10 Raport z Polski 14.55 Serwis sportowy 15.15 Rozmowa dnia 16.00 Raport z Polski 16.50 Biznes 17.00 Pasma lokalne 20.00 Infoexpress 20.10 Minęła

20ta 21.05 Telekurier 21.30 Serwis Info Wieczór 21.45 Pasma lokalne 22.18 Serwis Info 22.30 Info Dziennik 23.15 Sportowy Wieczór 23.30 Pamiętam 0.40 Infoexpress.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Przygody Animków 8.00 Pinky i Mózg 8.30 Scooby Doo 2 9.00 Czarodziejki (s.) 10.00 Dopóki śmierć nas nie rozłączy 10.30 Świat według Kiepskich (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Szpilki na Giewoncie (s.) 13.00 Dom nie do poznania 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Trudne sprawy 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Łzy słońca (film USA) 22.35 Pogranicze (film USA) 0.25 Układy 5 (s.).

TVC 1

5.59 Studio 6 8.35 Zaczarowane przedszkole 9.00 Dookoła świata z Willim Fogiem (s. anim.) 9.30 Czarna sobota (film) 11.00 Historie sław 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Bananowe rybki 14.30 Alfabet M plus I 15.30 13. komnata Y. Blarowicowej 15.55 Podróżomania 16.30 AZ kwiz 16.55 Talk-show J. Krausa 17.45 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Taxi 18.55 Wiadomości 20.00 Panoptikum miasta Pragi (s.) 21.00 Blaski i cienie aksamitnych miliarderów 21.45 Reporterzy TVC 22.25 Przeciwdzierzenie 23.50 Na tropie.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Eksperyment 9.05 Chcesz mnie? 9.20 Geografia świata 9.35 Natura bez granic 10.00 Kamera w podróży 10.50 Spostrzeżenia z zagranicy 11.05 Film 2013 11.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy 11.45 Klucz 12.10 Magazyn chrześcijański 12.40 Piękne straty 13.10 Folklorika 13.35 Kwitnący handel 14.35 Jak mieszkają milionerzy: New York 15.25 Historie starożytności 16.30 Nadal tutaj jestem 17.00 Planeta YÓ 18.15 Zaczarowane przedszkole 18.45 Wieczorynka 18.50 Pszczółka Maja (s. anim.) 19.15 Weekendowcy (s.) 19.35 Podróż w kosmos 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Rok 1929 - rok Wielkiej Depresji 20.55 Techniczne cuda świata 21.50 Ulice nędzy (film) 23.40 Kwestia rozmiaru (film).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 9.50 Opętanie (film) 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.50 Szpital Dobrej Nadziei (s.) 13.45 Poszukiwani (s.) 14.40 Dowody zbrodni (s.) 15.35 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 16.30 Przyjaciele (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.30 Agenci NCIS (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.25 Dr House (s.) 22.20 Nocne wiadomości 22.50 Dynastia Tudorów (s.) 23.50 Bez skazy (s.) 0.35 Big Game.

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.50 Komisarz Rex (s.) 8.00 Pan Złota Rączka (s.) 8.45 M.A.S.H. (s.) 9.15 Nakryto do stołu! 9.55 Diagnosta morderstwo (s.) 10.50 Schimanski (film) 12.35 Detektyw Monk (s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 14.20 Komisarz Rex (s.) 15.15 Strażnik Teksasu (s.) 16.10 Przesilenie zimowe (film) 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 Miłość w winie (film) 22.05 Pr. rozrywkowy 22.45 Zabójca (film) 0.45 Zabójcze umysły (s.).

O księdzu, który pisał opery

18 stycznia minęła 80. rocznica śmierci ks. Oskara Zawiszy, znanego śląskocieszyńskiego duszpasterza, pisarza, kompozytora i ludoznawcy. Z tej okazji w najbliższy poniedziałek, w rocznicę pogrzebu ks. Oskara,

Ołomuńcu i w Widnawie, fotografie i pocztówki ze Strumienia, Cieszyna i Cierlicka, gdzie pełnił posługę kapłańską. Ponadto będzie się można zapoznać z dziełami zarówno historycznymi, jak i muzycznymi



Fot. ARC

Ks. Oskar Zawisza

w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościele, odbędzie się o godz. 16.30 wernisaż wystawy zatytułowanej „Oskar Zawisza (1878-1933), ksiądz, pisarz i kompozytor”. Jej organizatorami są: Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC, MK PZKO w Cierlicku-Kościele oraz Rzymskokatolicki Urząd Parafialny w Cierlicku. – Na 20 planszach zostanie przedstawiony dorobek twórczy, praca duszpasterska i działalność na niwie narodowej tej wybitnej postaci w historii Śląska Cieszyńskiego – zapowiada Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego KP. – Na wystawie będzie można obejrzeć 220 eksponatów. Będą to na przykład zapis w metryce urodzeń parafii w Jabłonkowie z 23 listopada 1878 r., kilkanaście zdjęć i dwa portrety olejne ks. Oskara Zawiszy, materiały związane z jego nauką w Gimnazjum Państwowym w Bielsku i Seminarium Duchownym w

ks. Zawiszy. Był on przecież nawet autorem oper, takich jak: „Dożynki”, „Święta Barbara” czy „Czarne diamenty” – uściśla.

Po wernisażu wystawy organizatorzy i uczestnicy imprezy złożą kwiaty na grobie ks. Zawiszy, zaś o godz. 18.00 w miejscowym kościele pw. św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościele zostanie odprawiona msza święta w jego intencji. Będą ją koncelebrować miejscowy proboszcz, ks. Jiří Sedláček, oraz ks. proboszcz Janusz Kiwak z Jabłonkowa (tam ks. Oskar się urodził).

Warto nadmienić, że Marian Steffek będzie o ks. Zawiszy opowiadał również podczas lutowego spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Spotkanie odbędzie się 7. 2. o godz. 17.00 w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie.

(kor)

Dziękujemy wszystkim wyborcom za głos w pierwszej turze i wierzymy, że nie tylko Wy, ale również pozostali dotąd niezdecydowani wyborcy wyrażą w drugiej turze wyborów w dniach 25.-26. 1. STOP prawicowej polityce i temu rządowi.

Jednym z celów Miloša Zemana jest prowadzenie rzeczowej dyskusji właśnie z rządem i to nie tylko o obecnych reformach, polityce socjalnej, ale także o preferowaniu jednej z najważniejszych norm antykorupcyjnych – ustawy o wyjaśnianiu pochodzenia dochodów i majątku. Dlatego wesprzyjmy wspólnie naszym głosem w drugiej turze wyborów prezydenckich właśnie honorowego przewodniczącego Partii Praw Obywateli pana Miloša Zemana. W imieniu Miloša Zemana dziękujemy za Wasze wsparcie.



Inż. Andrzej Feber,
wójt gminy Stonawa



Inż. Martin Schubert,
przewodniczący Partii Praw
Obywateli ZEMANOVCÍ



Mgr Roman Wróbel,
wicewójt gminy Bystrzyca

SIMPLY CLEVER

ŠKODA

Vyzkoušejte si ji mezi prvními a vyhraje některý z jedinečných zážitků.

Letošní únor bude plný nových zážitků! Od 2. února 2013 si můžete vyzkoušet novou generaci vozu ŠKODA Octavia a navíc vyhrát jedinečný zážitek. Objednejte si svou testovací jízdu již nyní přímo u nás nebo na www.zazijteoctavii.cz.

ŠKODA Finance od ŠkoFINu

Potkáváte ji každý den. A přesto je jedinečná. Nová ŠKODA Octavia

Kombinovaná spotřeba a emise CO₂ modelu Octavia: 3,8-5,1 l/100 km, 99-141 g/km

Váš autorizovaný prodejce vozů ŠKODA:

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Trinec
Tel.: 558 996 113

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793
Tel.: 558 996 183
www.karireal.cz

KR
KARIREAL

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyń, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.Picea.cz

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

OGRODZENIA
ZS
SKOŘA

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku „Obecni domy” email: plotyzs@seznam.cz mob. 732 683 665

TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

Nowy pensjonat w Łomnej Dolnej z 6 apartamentami z aneksem kuchennym, restauracją, jacuzzi, sauną, kąpielnią zabaw dla dzieci, tuż pod ośrodkiem narciarskim „Armada” zaprasza na tradycyjną kuchnię beskidzką oraz do spędzenia wakacji w Łomnej.

Tel.: +420 608 81 44 31
E-mail: valeria.pytlikova@gmail.com, www.rzehaczek.cz

ŻYCZENIA

Dnia 23 stycznia obchodzi swój zany jubileusz życiowy

pan JAN ŚNIEGOŃ

Z tej okazji dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w dalszym życiu życzą brat Stasiek z żoną Anką, Zuzka i Janka z rodzinami. GL-040

WSPOMNIENIA

...Jest czas ciszy, jest czas bólu i smutku.
Jest też czas wdzięcznych wspomnień...



Dziś mija ciągle bolesna i smutna osiemnasta rocznica dnia, kiedy od nas odszedł na zawsze nasz Drogi

śp. LEOPOLD GÓRCEKI

z Darkowa. Prosimy tych, którzy zachowali Go w życiowej pamięci, o chwilę wspomnień. Żona Irena i córka Gosia z rodziną. GL-019



Dnia 21. 1. 2013 upłyne 10. rocznica śmierci

śp. RICHARDA MOŁDRZYKA

z Czeskiego Cieszyna. Wspominają żona, córka i syn z rodzinami. AD-005



Nawet po latach ból nie minął i łąza w oku jeszcze się kręci. Zasnąłeś cicho ze łązą w oku, nam zostawiłeś tylko żal i wspomnienia na każdym kroku. Smutny jest dom, ogród, podwórko, gdzie tak lubiłeś chodzić i na ławeczce siedzieć. Złożyłeś ręce, które tak ciężko pracowały dla nas, by już tylko się modlić za nas.

Dnia 20 stycznia minie 2. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. ZBIGNIEWA PUSTÓWKI

z Oldrzychowic. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie i córka z rodzinami. GL-039



Dnia 22 stycznia obchodziłby 80 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Szwagier

śp. ERICH TOMICZEK

z Suchej Górnjej. O chwilę wspomnień proszą żona Marta i synowie Piotr i Paweł z rodzinami. GL-728



Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć się im płaci.
Wisława Szymborska

W czwartek 17. 1. upłynęło 10 lat od śmierci

śp. JANA ZOLICHA

z Karwiny,
zaś 4. 12. 2012 minęła 8. rocznica śmierci

śp. EWY ZOLICHOWEJ

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają najbliżsi. RK-006

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: O myszce i misiui (19-21, godz. 15.30); Argo (19, 20, godz. 17.00); Życie Pi (19, 20, godz. 17.15); Hobbit – Niezwykła podróż (19-21, godz. 19.30); Django (20, godz. 19.30); **KARWINA – Centrum:** Goryl Śnieżek w Barcelonie (19, 20, godz. 15.30); Wele w Sorrento (19, 20, godz. 17.45); Django (19-21, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Dziedzictwo Bourne'a (19, godz. 19.00); Laska v hrobě (21, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Django (19, 20, godz. 17.30); O myszce i misiui (19, 20, godz. 15.30); Sillent Hill – Apokalipsa (19, 20, godz. 20.00); Hobbit – Niezwykła podróż (21, godz. 17.00, 20.00); **BYSTRZYCA:** W cieniu (19, godz. 18.00); **JABLONKÓW:** Laska je laska (20, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Asystent wampira (19, 20, godz. 17.00); Uwo-

dziciel (19, 20, godz. 19.00); **CIE-SZYN – Piast:** Django (19-21, godz. 14.00, 17.00, 20.00).

CO W TERENIE

BOCONOWICE – MK PZKO zaprasza w sobotę 19. 1. od godz. 19.00 do miejscowego Domu Kultury na Tradycyjny bal. Gwarantujemy znakomitą zabawę z zespołem „Blaf” i mosteckimi „Górolami”, smaczną kuchnię i atrakcyjną loterię.

CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza na Tradycyjny bal w piątek 1. 2. o godz. 19.00 do restauracji na Brandysie. Przygotują DJ Bartnicki oraz „Nowina”. W programie wystąpi zespół „Bystrzyca”. Przedprzedaż biletów w biurze adwokackim A. Branna, Cz. Cieszyn, Moskiewska 12, tel. 558 712 120.

▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza w środę 23. 1. na wspólne zwiedzanie wystawy „Na drodze do zapomnienia. Polacy na

NEKROLOGI



Bóg jest ucieczką i siłą naszą,
ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.
Psalm 46.2

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 1. 2013 zmarła w wieku 89 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. HELENA BARONOWA

z domu Cienciąta, zamieszkała w Trzyciezu pod nr. 41. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 21. 1. 2013 o godz. 14.00 w ewangelickiej kaplicy w Trzyciezu. Po obrzędzie na miejscowy cmentarz. W smutku pograżona najbliższa rodzina. GL-035



W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 1. 2013 w wieku 73 lat zmarła nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. KINGA GRYGOWA

z domu Dudowa, zamieszkała w Trzyciezu-Końskiej. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 22. 1. 2013 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzyciezu. Po obrzędzie na miejscowy cmentarz. W smutku pograżona rodzina. GL-038



Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16. 1. 2013 zmarł w wieku 79 lat nasz Drogi Tatusz, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier, Wujek i Pradziadek

śp. FRANCISZEK ZUBER

z Wędryni. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 21 stycznia 2013 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego w Wędryni na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. AD-006

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu zacnego chórzysty

śp. FRANCISZKA ZUBRA

składa zasmuconej rodzinie Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik”. GL-043

Wyrazy głębokiego współczucia panu prezesowi Stanisławowi Brodzie i rodzinie z powodu śmierci

śp. MARTY BRODOWEJ

składają członkowie MK PZKO Tyra. GL-037

Zaolziu w latach 1920 – 1989” w Książnicy Cieszyńskiej. Spotykamy się o godz. 13.45 obok drukarni przy ul. Głównej lub o 14.00 w Książnicy przy ul. Menniczej 46.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Macierz Szkolna oraz dyrekcja PSP i Przedszkola zapraszają na Bal szkolny 2. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. W programie ZR „Błędownice”, przygrywa Mr Baby.

HAWIERZÓW-SUCHA – Klub Młodych „Bis” przy MK PZKO zaprasza 25. 1. o godz. 18.00 do świetlicy PZKO na kolejne spotkanie. W programie m.in. ciekawostki z domowego archiwum przedstawi J. Słowik. **LESZNA DOLNA** – MK PZKO i Koło Macierzy Szkolnej PSP Trzyniec zapraszają na wspólny bal 8. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Miejscówki 250 kc (z kolacją), sprzedaż miejscówek 24. 1. i 25. 1. w szkole przy ul. Dworcowej w Trzyciezu w godz. 15.00-18.00.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal w sobotę 9. 2. o godz. 19.00 do Domu Kultury w Lutyni Dolnej. Do tańca przygrywa zespół „Dora Band”. Bilety można zamawiać pod nr. 596 544 871.

ŁOMNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Bal maskowy 19. 1. o godz. 19.00 do restauracji „Manes”. Bufet, loteria i muzyka zapewnione. Rezerwacja pod nr. 732 274 950.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 21. 1. o godz. 11.00 w restauracji „Hotelu na Frysztackiej” w Karwinie -Frysztacie.

OLBRACHCICE – Koło MSz zaprasza na tradycyjny Bal szkolny do Domu Robotniczego w Olbrachcicach, który rozpocznie się 1. 2. o godz. 19.00. Z programem wystąpi zespół „Olza”. Do tańca przygrywa zespół „Dora Band”. Bilet (350 kc) do nabycia w dyrekcji szkoły. W cenie biletu kolacja oraz los do loterii.

▲ MK PZKO zaprasza członków i sympatyków w niedzielę 27. 1. o godz. 16.00 do Domu PZKO na zebranie sprawozdawczo-wyborcze. W programie: sprawozdania z działalności Koła, wybory nowego zarządu, program na rok 2013.

SIBICA – MK PZKO oraz Macierz Szkolna zapraszają na Tradycyjny bal w sobotę 26. 1. o godz. 19.00 do restauracji „Centrum – U Matyldy” w Ropicu. W programie zespół taneczny „Suszanie”, do tańca gra DJ Bartnicki, świetna zabawa, loteria i smaczny bufet. Miejscówki z kolacją w cenie 300 kc. Przedprzedaż biletów od 14. 1. w szkole u Ireny Kołek w godz. 15.30-16.00.

SUCHA GÓRNA – Koła Macierzy Szkolnej oraz Dyrekcja Szkoły i Przedszkola zapraszają na Bal szkolny, który odbędzie się w piątek 1. 2. o godz. 19.00 w Domu Robotniczym. W programie występ zespołu „Susza-

nie”, atrakcyjna loteria, gra orkiestra „Forum”. Przedprzedaż biletów (w cenie 350 kc miejscówka i kolacja) odbywa się w dni robocze w sekretariacie szkoły, tel. 596 425 695.

STANISŁOWICE – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Bal PZKO w sobotę 2. 2. o godz. 19.30 do DPŻW na Kościelcu. Do tańca przygrywa grupa „Viva”. Miejscówki (w cenie 280 kc) można zamawiać pod nr. tel. 739 038 349, Krystyna Szymanik.

TRZYNIEC – Uwaga chórzysty PZS „Hutnik”! W poniedziałek 21. 1. 2013 o godz. 14.30 śpiewamy na pogrzebie naszego długoletniego chórzysty śp. Franciszka Zubra w kościele katolickim w Wędryni.

WĘDRYNIA – MK PZKO zaprasza 9. 2. do Czytelni na tradycyjne „Ostatki”. W programie wystąpi nasz oklaskiwany taneczny retro „Zespół Karola” oraz gościnnie znane z telewizji słynne „Jiřinky” z Paskova. Do tańca przygrywać będzie ASO. Kultowe wędryńskie „Ostatki” to nie tylko dobra zabawa, wysmienity barszcz z uszkami, słodki domowy bufet i darmowa kapuśnica „na chodnik”. „Ostatki” to niepowtarzalna atmosfera balowa, której nie sposób nie znać. Bilety wstępu wraz z miejscówkami można zdobyć pod numerami tel. 732 601 816 lub 558 320 663.

OFERTY

KUPIĘ JAKIEKOLWIEK ANTYKI – instrumenty muzyczne, meble, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, pocztówki, odznaczenia (i komunistyczne), złom złota i srebra, wszystkie gatunki broni, zegary i zegarki (mogą być i uszkodzone). Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-017

RENOWACJA WANIEŃ, tel. 0048 501 707 632. GL-816

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-691

ŻALUŻJE z montażem. Inf.: 604 192 092. GL-007

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia rzymskokatolicka zaprasza: 12. 6.-16. 6. 2013: Pielgrzymka do Torunia i Sokółki; 20. 7.-25. 7. 2013: XXIII Piesza Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Góra; 24. 7.-25. 7. 2013: XI Pielgrzymka Rowerowa Zaolzie – Jasna Góra; 25. 7. 2013: II Pielgrzymka Motocyklowa Zaolzie-Jasna Góra; 25. 7.-26. 7. 2013: XXI Pielgrzymka Autokarowa Zaolzie – Jasna Góra; 14. 9. 2013: XI Piesza Pielgrzymka Cz. Cieszyn-Frydek; 18. 10.-22. 10. Pielgrzymka do Rzymu – kanonizacja bł. Jana Pawła II (przyjmujemy zgłoszenia, chociaż na razie czekamy na oficjalne potwierdzenie daty uroczystości). Informacje i zapisy: Jadwiga Franek, kom.: (00420) 739 002 715, (00420) 739 002 723, tel.: (00420) 595 174 202.

DRZWI I FUTRYNY

APELI

PROMOCJA – ZNIŻKA
STYCZEŃ – 30%!

LUTY -25%, MARZEC -20%!
♦ drzwi + futryna + kłamka ♦
MONTAŻ

Sklep: Trinec, Frydecká 12,
Tel. 558 325 172, 608 757 442

MISTRZOSTWA ŚWIATA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Jest o co walczyć

Polscy szczypiornicy przyzwyczaili nas do dreszczowców. Nie trzeba nawet kupować biletów do kina, wystarczy włączyć domowy ekran i relacje z mistrzostw świata piłkarzy ręcznych w Hiszpanii. Biało-czerwoni po horrorze pokonali w czwartek 25:24 Serbię i co za tym idzie, zachowali szansę na awans z grupy C co najmniej do drugiego miejsca. To pozwolił podopiecznym trenera Michała Bieglera spokojnie przygotować się do ostatniego

meczu grupowego, w sobotę z Koreą Południową. Szansę na zajęcie pierwszego miejsca w grupie posiadają wciąż trzy zespoły. Oprócz Polaków walczą o jak najlepszą pozycję wyjściową ekipy Słowenii i Serbii, o wszystkim zadecydują ostatnie pojedynki w grupie C.

Zwycięskiego gola w meczu ze Serbią zdobył Robert Orzechowski. Polska drużyna wygrała z wdzięczą jednak przede wszystkim kapitalnej obronie Sławomira Szmała, który zatrzymał ostatnią akcję ofensywną Serbów i właśnie z kontry w wykonaniu biało-czerwonych padła kluczowa bramka czwartkowego spotkania. – Przede wszystkim trzeba pochwalić cały zespół. W tym meczu mieliśmy upadki i wzloty, ale na koniec była wielka radość. Druga połowa w naszym wykonaniu była niesamowita, zwłaszcza w obronie. Zostawiliśmy na boisku serce – stwierdził szczęśliwy Sławomir Szmał, jeden z najbardziej doświadczonych zawodników w polskiej ekipie. – Mam nadzieję, że takie zwycięstwo zbuduje ten zespół i w kolejnych meczach będziemy rosnąć w siłę – dodał. Przed dzisiejszym meczem z Koreą Południową sytuacja



Fot. ARC

Polacy dziś zmierzą się z Koreą Południową.

w tabeli grupy C jest otwarta dla wszystkich trzech zespołów. Polacy muszą wygrać w Saragossie z Koreańczykami i czekać na wynik meczu Słowenii z Serbią. Sobotni wieczór będzie pełen emocji. – Po przegranym meczu ze Słowenią posypały się ostre słowa krytyki pod naszym adresem. Zespół pokazał, że w trudnych chwilach potrafi się zmotywować – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski, Michał Biegler. – Szanse na przeprowadzkę do Barcelony są naprawdę spore – podkreślił.

Matematyka jest prosta. Jeśli Słowenia wygra dziś z Serbią, wtedy to ona zajmie pierwsze miejsce w grupie. W przypadku zwycięstwa Serbii będzie istotna różnica bramek: jeśli

Serbowie wygrają co najmniej dwiema, oni są pierwsi, Polska druga, Słowenia trzecia. Jeśli Serbia wygra jedną bramką – wtedy wszystkie trzy drużyny (przy założeniu wygranej Polaków z Koreą) mają tyle samo punktów. Liczyć się będzie ogólny stosunek bramek ze wszystkich spotkań. Ten Polacy jak na razie mają najgorszy, ale to może dziś ulec zmianie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, rywalem Polaków w dalszej fazie czempionatu mogłyby być Algieria, Egipt lub Węgry. W obliczu gorszego scenariusza, czyli zajęcia trzeciego miejsca w grupie C, biało-czerwoni mogą trafić na znacznie trudniejszych przeciwników – m.in. Hiszpanię i Chorwację.

JANUSZ BITTMAR

**POLSKA
SERBIA**
25:24

Do przerwy: 11:13. Polska: Sławomir Szmał, Marcin Wichary – Bartosz Jurecki (8), Robert Orzechowski (5), Michał Kubisztal (3), Bartłomiej Jaszka (2), Michał Jurecki (2), Karol Bielecki (2), Adam Wiśniewski (1), Krzysztof Lijewski (1), Marcin Lijewski (1), Piotr Grabarczyk.

Lokaty w gr. C: 1. Słowenia 8, 2. Serbia, 3. Polska po 6, 4. Białoruś, 5. Arabia Saudyjska po 2, 6. Korea Południowa 0 pkt. (jb)

Radwańska łapie opaleniznę

Agnieszka Radwańska awansowała do 4. rundy tenisowego Australian Open rozgrywanego na kortach w Melbourne. Polka pokonała wczoraj Brytyjkę Heather Watson 6:3, 6:1. Z wielkoszlemowego turnieju odpadł niestety Jerzy Janowicz. Najlepszy polski tenisista (rozstawiony z numerem 24), odpadł po porażce z Hiszpanem Nicolasem Almagro (10.) 6:7, 6:7, 1:6.

Na rozgrzanie do białości korcie w Melbourne faworyci jak na razie mają stosunkowo łatwą przeprawę. Ze znanych nazwisk – w kobiecej stawce – odpadła Czeżka Petra Kvitová, która potwierdziła słabą

formę z ostatnich miesięcy. W zgoła odmiennej dyspozycji znajduje się w Australii Agnieszka Radwańska. Pierwsza polska rakieta jeszcze nie przegrała w tym roku meczu.

W Melbourne też idzie jak burza, a pojedynek z Heather Watson kosztował Radwańską minimum sił. Dla Polki pierwszy w tym roku wielkoszlemowy turniej ma duże znaczenie. Radwańska musi obronić punkty wywalczone tu przed rokiem, kiedy to przegrała w ćwierćfinale z późniejszą triumfatorką – Białorusinką Wiktorią Azarenko. (jb)

Agnieszka Radwańska



Fot. ARC

**JUSTYNA KOWALCZYK
ZNÓW Z BJOERGEN**

W weekend w La Clusaz odbędą się kolejne zawody pucharu świata w biegach narciarskich. Panie pobiegną na 10 kilometrów stylem klasycznym. Rywalizacja zapowiada się o tyle ciekawie, bo na biegowe trasy powróci Marit Bjoergen, która będzie chciała zdetronizować Justynę Kowalczyk – czytamy w „Sporcie”.

W ubiegły weekend Justyna Kowalczyk zajęła drugie miejsce w sprincie techniką klasyczną rozgrywanym w Libercu. Jak sama przyznaje była bardzo zadowolona z tego występu. – Nie przypuszczała, że mogę być tak skuteczna na 800-metrowej trasie. Warto było spróbować. Wiadomo, że im dłuższy sprint, tym lepszy dla mnie, a mimo to udało się osiągnąć taki rezultat – mówiła zadowolona Kowalczyk.

Część zawodniczek po morderczym Tour de Ski regeneruje siły i buduje formę przed mistrzostwami świata w Val di Fiemme. Omijają niektóre zawody Pucharu Świata, by w spokoju doszlifować dyspozycję, żeby we Włoszech być w jak najwyższej dyspozycji. Z przerw nie korzysta jednak Justyna, to nie jej taktyka. – Nasza filozofia treningowa polega na tym, że w czasie letnich przygotowań nie wykonujemy treningu szybkościowego, a pracujemy na treningach objętościowych. Dlatego Justyna do wysokiej dyspozycji dochodzi dzięki startom, a w czasie Tour de Ski mieliśmy dużo biegów, w dodatku mocno zróżnicowanych – tłumaczy trener Aleksander Wierietelny. (Opr. jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – TIPSPORT LIGA: MFK OKD Karwina – Frydek-Mistek (dziś, 11.00). **SPARRING:** Opawa – Trzyniec (dziś, 10.15).

HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – Kladno (jutro, 17.00). **II LIGA:** Karwina – Frydek-Mistek, Przerów – Hawierzów (dziś, 17.00).

SIATKÓWKA – UNIQA EKSTRALIGA: Hawierzów – Zlin (dziś, 17.00).

UNIHOKEJ – FORTUNA EKSTRALIGA: Witkowice – Hawierzów (dziś, 17.15). (jb)

Ivan, pogromca Jastrzębi

II LIGA HOKEJA
KARWINA – PROŚCIEJÓW
6:2

Tercje: 3:1, 1:1, 2:0. Bramki i asysty: 15. Zajac (Ivan, Rosulek), 17. Samiec (Błatoń, Zajac), 19. Ivan (Mikšan), 34. Ivan (Luka, Javín), 44. Javín (Ivan, Deutsch), 58. Ivan (Moravec, Deutsch) – 17. Jedlička (Hand, Duba), 33. Duba (Jedlička, Šebek). Karwina: Iláš – Javín, Deutsch, Kowalczyk, Zajac, Vnenk, Sznepka, Krause – Moravec, Samiec, Luka – Mikšan, Ivan, Rosulek – Błatoń, Saliji, Nystedt – Zuber, Miczek.

Istny majstersztyk udał się hokeistom Karwiny, którzy przed własną publicznością pokonali jednego z faworytów rozgrywek. Hat trickiem popisał się doświadczony Marek Ivan. Dla Banika to bardzo ważne trzy punkty, faza playoffs zbliża się bowiem milowymi krokami.

W. MIĘDZYRZECZE – HAWIERZÓW
4:3 (k)

Tercje: 1:2, 1:1, 1:0 – 0:0. Bramki i asysty: 19. Smetana, 24. Vajda (Ambruz), 59. Bokroš (Ambruz), decydujący karny: D. Varga – 9. Rimmel (Prokop, Stránský), 15. Sztefek (Prokop), 24. Prokop (Haas, Sztefek). Hawierzów: L. Daneček – Vydra, Krisl, Hegegy, Rimmel, Zientek, Graca, Hartmann, Haas, Sztefek, Stránský, Pechanec, Kanko, Kolařík, Říčka, J. Daneček, Klimša, Pavlas, Bursík.

Animozje hawierzowskich hokeistów do Wałaskiego

Międzyrzecza spotęgował kolejny przegrany mecz – tym razem w karnych. Ostatni zespół tabeli wyraźnie lubi konfrontacje z zespołem AZ-u. W barwach Hawierzowa zabrakło już obrońcy Martina Balčíka, debiut zaliczył z kolei Lukáš Zientek (pozyskany z Poruby).

Lokaty: 1. Przerów 69, 2. Hawierzów 67, 3. Prościejów 59, 4. Karwina 47 pkt. Dziś (17.00): Karwina – Frydek-Mistek i Przerów – Hawierzów. (jb)



Fot. ARC

Marek Ivan, zdobywca hat tricka.

Wojownik z Cieszyna znowu będzie walczył!

Zbliża się kolejna, XXII Gala Konfrontacji Sztuk Walki. Tym razem odbędzie się ona 16 marca na warszawskim Torwarze. Jedną z gwiazd imprezy będzie cieszyński wojownik Jan Błachowicz.

Pochodzący z nadolziańskiego grodu zawodnik ostatni raz walczył 15 września 2012 roku. Wówczas Gala odbyła się w Ergo Arenie na granicy Gdańska i Sopotu. Jan Błachowicz pokonał tam Amerykanina Houstona Alexandra, dzięki czemu obronił pas Międzynarodowego Mistrza KSW. Kto będzie przeciwnikiem cieszyńnianina podczas marcowej Gali? Tego jeszcze nie wiadomo. Warto jednak dodać, że w drugiej walce wieczoru będziemy mogli zobaczyć Pawła Nastulę, mistrza olimpijskiego z Atlanty w 1996 roku, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego mistrza Europy (od 2005 roku zawodnika

MMA). Jego przeciwnik również nie jest jeszcze znany. (mar)



Fot. ARC

Jan Błachowicz